



MIRIOSAW SZCZUDLIK

Zaledwie przed dwoma tygodniami informowaliśmy o policyjnym pościgu za piratem drogowym, który po spowodowaniu kolizji z innym pojazdem próbował staranować jednego z zatrzymujących go w Zagórzu funkcjonariuszy, a następnie zbiegł, porzucając swe auto w Zahutyń. Sprawca, którym okazał się mieszkaniec Sanoka, nadal się ukrywa i jest poszukiwany przez policję w całym kraju. Kilka dni później życie zaserwowało kolejny scenariusz rodem z gangsterskiego filmu. Tym razem w głównej roli obsadziło 29-letniego mieszkańca gminy Bircza, którego pijacka brawura na drodze postawiła na nogi policjantów z Sanoka i Krosna, doprowadzając w finale do zderzenia z radiowozem.

Pościg za piratem

Wydarzenia, o których mowa, rozegrały się późnym popołudniem w minioną sobotę. Jadąca do pracy policjantka z sekcji prewencji sanockiej KPP na drodze Brzozów-Sanok zauważyła poruszającego się po całej szerokości jezdni volkswagena golfa na przemysłowych numerach rejestracyjnych, którego ewolucje zmuszały innych kierowców do ucieczki. Zawiadomiła oficera dyżurnego, a ten natychmiast wysłał patrol, który w Czerteżu usiłował zatrzymać pirata. Ten jednak zupełnie zignorował nakaz, szarżując na policjanta, który ratował się, uskakując na pobocze. Radiowóz ruszył w pościg, otrzymując wsparcie drugiego patrolu, który zablokował drogę na Sanok. Szalenioc ominął jednak blokadę, skręcając w kierunku Krosna.

– Próbowaliśmy go wyprzedzić, ale cały czas zajeżdżał nam drogę, przemieszczając się z pasa na pas. Nie chcieliśmy ryzykować. Jechał bardzo szybko, stanowiąc ogromne zagrożenie dla kierowców i pieszych – relacjonuje uczestniczący w pościgu podkom. Zbigniew Wróbel.

Do akcji włączono trzeci patrol, który podjął próbę zatrzymania desperata w Zarszynie. Kiedy i ta się nie powiodła, zawiadomiono policję w Krośnie, która ustawiła blokadę w Miejscu Piastowym, rozciągając na drodze kolczatkę. Kierowca golfa, czując coraz bardziej zaciskającą się wokół niego pętlę, skręcił jednak w Rymanowie na Jaśliśka. Kręta droga sprawiła, że musiał zwolnić, co natychmiast wykorzystali policjanci – jeden z trzech jadących za nim radiowozów, ryzykując zderzenie, wyprzedził pirata i zjechał na drogę. Ten zaś, próbując za wszelką cenę wydostać się z pułapki, usiłował staranować policyjnego passata. Uderzył w bok radiowozu, który okazał się jednak zapórą nie do przebycia. Nikomu na szczęście nic się nie stało, choć straty materialne są dość znaczne.

Policjanci szybko ustalili dane kierowcy, którym okazał 29-letni Paweł H., mieszkaniec gminy Bircza. Nie dość, że był kompletnie pijany – w wydychanym przezeń powietrzu stwierdzono 3,33 promila alkoholu – nie posiadał uprawnień do kierowania samochodem, gdyż zostały mu już wcześniej odebrane. Wobec sprawy zastosowano dozór policyjny i zakaz opuszczenia kraju (zatrzymano mu paszport). Zostanie mu postawionych kilka zarzutów – poza kierowaniem pojazdem po pijanemu i bez uprawnień prawdopodobnie także zarzut narażenia zdrowia i życia policjantów oraz uniemożliwienia im wykonywania czynności służbowych, co zagrożone jest karą pozbawienia wolności do dwóch lat.

/joko/

SANOCKI SERWIS MEDYCZNY
medycyna.esanok.pl

PODKARPACKI SERWIS NARCIARSKI
narty.p24.pl

Hodowcy gołębi pocztowych z Sanoka i okolic byli wśród kilku tysięcy ludzi, którzy w sobotę zwiedzali wystawę w hali Międzynarodowych Targów Katowickich. Na Śląsk wybrało się dwudziestu członków miejscowego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Skrzyknęli się, wynajęli autobus. Organizatorem wyjazdu był Zbigniew Gołda z Płowiec. Wyjechali o drugiej nad ranem. Po kilkugodzinnej podróży, około siódmej, dotarli na miejsce.

Na tę wystawę hodowcy czekają cały rok. Jest okazja, by zobaczyć najpiękniejsze ptaki, wymienić doświadczenia, zakupić akcesoria. Każdy okręg prezentuje swoje czempiony. W tym roku z naszego oddziału pojechały do Katowic dwa gołębie z hodowli Zbigniewa Gołdy i jeden należący do Wojciecha Potoka z Ustrzyk.

Grupa z Sanoka spędziła na wystawie kilka godzin. O trzynastej – tak, jak zaplanowali – wyruszyli w drogę powrotną. Niedługo po nich wyjechali koledzy z Krosna, a później z Jasła. Większość przyjezdnych z Polski rozjeżdżała się w porze obiadowej. Zostawali głównie miejscowi, ze Śląska i Opolszczyzny.

Informacja o tragedii dotarła do nich, gdy byli już w okolicach Jasła. Po siedemnastej do Zbigniewa Gołdy zadzwonił szwagier, Jan Dziuban, prokurator z Jasła i przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej przy Zarządzie Głównym PZHGP. W Katowicach przebywał już od piątku, spędzając na hali praktycznie cały czas.

Opatrzność zrządziała jednak, że w momencie, gdy runął dach, był w hotelu. – Poszedł obejrzeć skoki narciarskie – opowiada Zbigniew Gołda. – Nie chciałem wierzyć w to, co mówił. Wtedy szwagier wystawił słuchawkę przez okno. Usłyszałem wycie jadących na sygnale ambulansów. Niedługo potem w autobusie rozdzwoniły się wszystkie telefony. Rozwonił zaniepokojeni najbliżsi, rodzina, znajomi. – Byliśmy w szoku. Każdy próbował zrozumieć, co się stało. Taka potężna hala! Przypominaliśmy sobie jej wygląd, rozmieszczenie stoisk, miejsca, w których staliśmy – wspomina hodowca.

Rozmiary tragedii uświadomili sobie w domu. Choć media mówiły początkowo o dwóch ofiarach śmiertelnych, wiedzieli, że w ciągu dnia w hali przebywało kilka tysięcy osób. Każdy szukał w pamięci jakichś zwiastunów nieszczęścia, czegoś, co dopiero w tym kontekście mogło nabierać znaczenia. Piotr Zimoń wspomina, że kiedy obserwował ceremonię wręczenia nagród, komuś uciekły dwa ptaki i usiadły na konstrukcji. Z góry pokapało na stoły trochę wody. Zdziwił się i pomyślał mimochodem,

Zdążyli przed katastrofą

Piotr Zimoń po powrocie z Katowic nie przespał dwóch nocy. Był rozdygotany, płakał. Pomogły dopiero przepisane przez lekarza środki uspokajające. Choć o tragedii dowiedział się już w drodze do domu, przed oczami wciąż miał wielką halę wypełnioną ludźmi i ukochanymi ptakami.



Paweł Patronik i Edward Olejko z nadzoru budowlanego, nadkom. Andrzej Krawczyk z policji i st. kpt. Piotr Królicki ze straży pożarnej kontrolują grubość pokrywy śnieżnej na dachu marketu „Kaufland”.

że dach musi być nieuszczelniony... Na filmie, który kręcił podczas wystawy, jest kilka ujęć hali. – Po jednej stronie stały stoiska i stoliki z poczęstunkiem, po drugiej klatki z gołębiami, na środku scena i dwa telebimy – opowiada. Przed oczami wciąż ma potężną przestrzeń wypełnioną ludźmi, którzy spacerowali, rozmawiali, oglądali ptaki, zatrzymywali się przed stoiskami, pili w bufecie kawę. Na każdej tego typu imprezie panuje atmosfera święta i pikniku. W Polsce jest ponad 40 tysięcy hodowców. Najwięcej, bo aż 8 tysięcy, mieszka ich na Śląsku. Ci najbardziej zapaleni nie opuścili ani jednej wystawy. W sobotę niektórzy przyszlali całymi rodzinami.

– Rozkleiłem się zupełnie – wyznaje pan Piotr. – Płakałem przez dwa dni. Musiałem iść do lekarza, aby przepisał mi leki na uspokojenie. Żal i ludzi i ptaków. Serce mi się kraje, kiedy gołębia upoluje jastrząb albo zachoruje i trzeba go zabić. A tu taka masakra. Dziękuję Bogu, że nic nam się nie stało, że wyjechaliśmy wcześniej...

Prawdopodobnie jedynym poszkodowanym z naszych okolic był Józef Wania mieszkający w Przysietnicy koło Brzozowa. Mężczyzna znalazł się w samym centrum katowickiego piekła. Mimo szoku, zranionej

głowy i pękniętych żeber udało mu się wydostać z rumowiska i sprowadzić ratowników do uwięzionych kolegów. Jeszcze w sobotę w nocy powrócił do domu. Nic nie wiadomo natomiast na temat sanoczanek, o które wspominały regionalne media. – Może ktoś pojechał indywidualnie do Katowic? Jeśli tak, musiała to być raczej osoba spoza związku – przypuszcza Zbigniew Gołda.

Od poniedziałku przedstawiciele nadzoru budowlanego, straży pożarnej i policji kontrolowali dachy i przejezdność dróg do obiektów wielkopowierzchniowych: marketów, hal produkcyjnych i sportowych. Na pierwszy ogień poszedł obiekt „Kauflandu” z płaskim dachem o powierzchni ok. 5 tys. metrów kwadratowych. Według dokonanej pomiaru zalegała na nim warstwa zlodowaciałego śniegu o grubości od 10 do 15 centymetrów. W sumie niewiele, ale dyrektor marketu Wiesław Świadek otrzymał polecenie, aby go usunąć. – I tak mieliśmy zamiar to zrobić, gdyż dziś rano nasza centrala wydała identyczne dyspozycje – zapewniał.

Dokończenie na str. 7

Pośpiech to zły doradca

Jak już informowaliśmy, dyrekcja szpitala rozważyła możliwość zlikwidowania kuchni, pralni, sekcji utrzymania czystości, warsztatów, transportu i zlecenia tych usług firmom zewnętrznym. Siedem związków zawodowych działających w placówce – skupiających zarówno pracowników medycznych, lekarzy i pielęgniarki, jak i pracowników technicznych – wyraziło swoje zaniepokojenie. Pismo w tej sprawie otrzymał dyrektor, starosta, członkowie rady społecznej SP ZOZ oraz poseł Marian Daszyk.

Związkowcy dzielą się swoimi wątpliwościami i stawiają pytania. Koronnym argumentem dyrekcji za zlikwidowaniem kuchni jest pozyskanie dodatkowej powierzchni na cele medyczne. Oznaczać to jednak będzie nową inwestycję. Tymczasem szpital ma rozpoczęte cztery inne: oddział ratunkowy, pawilon diagnostyczno-zabiegowy, kuchnię i parking. Kiedy zatem zostaną dokończone i skąd pieniądze na ich realizację? – choć wiedzieć przedstawiciele załogi. Personelowi znającemu realia codziennej pracy na oddziałach, trudno również wyobrazić sobie rozwiązanie wielu szczegółowych kwestii. Żywnienie na przykład to nie tylko dostarczanie posiłków. To również ważna część terapii pacjentów. Ponadto ktoś musi je podawać (chodzi o 320-350 posiłków; obecnie robią to panie z kuchni i pracownicy gospodarczy – przyp. z). Pytanie, czy przy uwzględnieniu tej usługi koszty wyżywienia faktycznie nie wzrosną? Jak będzie zorganizowane pranie i wymiana bielizny? Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ilość odzieży i pościeli jest

w szpitalu niewystarczająca. Może zakład mógłby zarabiać na usługach pralniczych? Jak szpital będzie funkcjonował bez konserwatorów? Wiadomo, że większość aparatury medycznej jest mocno eksploatowana i wymaga częstych napraw. Obecnie załatwia się to na telefon. Usterki usuwane są na ogół od ręki, dzięki czemu nie ma przerw w pracy i sprzęt jest do dyspozycji przez całą dobę. Czy firma zewnętrzna będzie w stanie to zapewnić?

Generalnie przedstawiciele załogi mają wątpliwości, że planowane zmiany przyniosą rzeczywiste oszczędności. Dział gospodarczy przeszedł w ostatnich latach głęboką restrukturyzację – zarobki zostały obniżone, a ilość zatrudnionych jest minimalna. Wątpliwe, aby firma zewnętrzna mogła mieć niższe ceny na te usługi – twierdzą autorzy dokumentu.

„Nie można zapomnieć o społecznym oddźwięku podejmowanych przez dyrekcję działań. Proponowane zmiany bezpośrednio dotyczą około 200 osób, natomiast pośrednio trzy razy tyle (...) Zwracamy się do

członków rady społecznej, którzy są przedstawicielami powiatu sanockiego, aby gruntownie przeanalizować proponowane zmiany, biorąc pod uwagę konsekwencje tych działań (...). Pośpiech to zły doradca” – podkreślają w swoim piśmie związkowcy.

(z)

Maria Skoczyńska, „Solidarność”:

Związki zawodowe starają się o dobrą współpracę z dyrekcją. Wielokrotnie szliśmy na kompromisy w kwestii podwyżek, wykorzystania funduszu socjalnego czy restrukturyzacji. Rozumiemy, że konieczne są działania oszczędnościowe i szukanie pieniędzy na inwestycje. Jednak w sprawie likwidacji pionu techniczno-gospodarczego mamy bardzo poważne wątpliwości. Nie znamy przykład kosztów ponoszonych teraz i przy kupowaniu usług na zewnątrz. Będziemy próbowali to wyjaśnić w trakcie rozmów z dyrekcją, które prowadzone są przez cały czas.



Kurator odwołany



W miniony piątek (27 stycznia) wojewoda podkarpacki Ewa Draus odwołała ze stanowiska podkarpackiego kuratora oświaty Stanisława Rusznice, który pełnił tę funkcję przez ostatnie 2,5 roku. – *Cóż, przyszedł inny czas, czas władzy PIS, a ja kojarzę się z SLD, więc było to do przewidzenia, choć nie spodziewałem się, że odwołanie nastąpi w tej chwili – myślałem, że stanie się to po uchwaleniu budżetu. Mam nadzieję, że zmiany nie pójdą dalej w dół i że pracownicy kuratorium – które podobnie jak wszystkie podkarpackie szkoły pozostawiam w dobrym stanie – znajdą uznanie w oczach nowych władz. To bardzo zaangażowany i dobry zespół wizytatorów. Czym zamierzam się zająć? Jeszcze nie wiem, na razie jestem na 3-miesięcznym wypowiedzeniu. Być może wrócę do Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Ustawicznego w Rzeszowie jako nauczyciel fizyki, skąd zostałem urlopowany – mówi odwołany kurator. Jego obowiązki powierzono tymczasowo Jolancie Tudrój-Darskiej, obecnemu wicekuratorowi. Nie wiadomo jeszcze, kto i kiedy zostanie powołany na stanowisko kuratora. W kulisach słychać, że jednym z kandydatów może być Stanisław Bartnik, dyrektor Zespołu Szkół Licealnych w Leżajsku, radny sejmiku wojewódzkiego poprzedniej kadencji.*

W mieście oficjalnie rozpoczęła działalność Fundacja Grzegorza z Sanoka stawiająca sobie za główny cel niesienie pomocy ludziom pokrzywdzonym przez los, zwłaszcza osobom z dystrofią mięśniową. Jest to fundacja wyższej użyteczności publicznej, jak zastrzegł jej prezes Grzegorz Niemiec, nie zajmująca się prowadzeniem działalności gospodarczej. Chcąc wspomóc bliźnich, którzy nie ze swojej winy są osobami niepełnosprawnymi fizycznie, fundacja zachęca, aby 1 proc. podatku za 2005 rok wpłacać na konto pod numerem 1712402340111001007410867, apelując „nie szukaj daleko, jesteśmy blisko Ciebie – na odległość 1 proc.”.

Blisko pokrzywdzonych

Od 22 lutego do 1 marca w całym kraju obchodzony będzie Tydzień Pomocy Ofiarom Przepiętstw. W jego ramach prokuratorzy sanockiej Prokuratury Rejonowej pełnić będą dyżury – od godz. 8.00 do 15.00 – udzielając bezpłatnych porad prawnych osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi.

Pomoc dla ofiar przestępstw

Od 22 lutego do 1 marca w całym kraju obchodzony będzie Tydzień Pomocy Ofiarom Przepiętstw. W jego ramach prokuratorzy sanockiej Prokuratury Rejonowej pełnić będą dyżury – od godz. 8.00 do 15.00 – udzielając bezpłatnych porad prawnych osobom pokrzywdzonym czynami karalnymi.

Pozostaną w pamięci

Panu inż. **Mieczysławowi Kopeckiemu** wyrazi współczucia z powodu śmierci **Matki** składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku

Wyrazy głębokiego współczucia Panu inż. **Andrzejowi Czaporowi** wiceprzewodniczącemu Rady Miejskiej w Zagórz z powodu śmierci **Ojca** składają

Radni Rady Miejskiej w Zagórz, Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz i Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz

W dniu 29 stycznia 2006 r. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego Drogiego Kolegę i nieodżałowanego pracownika

Jana Sołtysa

Łącząc się w bólu z Żoną, Dziećmi i Rodziną składamy Im wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Zarząd i Pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. w Sanoku

Pierwszego balu czar



Przełom stycznia i lutego to czas tradycyjnych studniówek. Część tegorocznych maturzystów, jak choćby widoczni na zdjęciu abiturienti I LO, ma już je za sobą, pozostali oddadzą się studniówkowym szaleństwom w najbliższych dniach. A po balu trzeba się ostro wziąć za naukę – wszak od matury dzieli już tylko sto dni...

Arena Sanok

Taką nazwę będzie mieć budowana w kompleksie MOSIR-u hala widowiskowo-sportowa. Wyłoniono ją w drodze ogłoszonego przez burmistrza konkursu, który rozstrzygnięty został przed kilkoma dniami. Z 34 nadesłanych przez mieszkańców propozycji do ostatecznego etapu zakwalifikowano cztery. Po konsultacjach z poetą Januszem Szuberem jury wybrało nazwę ARENA SANOK zaproponowaną przez Martę Myckę, nauczycielkę jednej z sanockich szkół. W nagrodę zwyciężczyni otrzymała cyfrowy aparat fotograficzny, wreczony w minioną środę (1 bm.) podczas spotkania w gabinecie Wojciecha Blecharczyka (na zdjęciu).



Rubryka pod psem

Zagubione i odnalezione psy, przejawy obojętności i okrucieństwa wobec zwierząt – Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami ma ostatnio pełne ręce roboty. Prezes Krystyna Harna odbiera wiele telefonów z prośbą o pomoc.

* W ubiegłą sobotę (28 bm.) na ul. Lipińskiego, w okolicy sklepu AS, znaleziono psa rasy golden retriever – kilkumiesięcznego, o bardzo jasnej maści. Informacje pod telefonem (0604) 44-98-07 lub (013) 464-18-66.

* Nowego domu szuka pies – mieszaniec średniej wielkości, o maści czarnej podpalanej brązem i falistej sierści na grzbiecie (na zdjęciu). Pies jest bardzo spokojny i łagodny, ale przejawia tendencję do ucieczek. Potrzebuje opiekuńczych właścicieli, którym mógłby zaufać. Dobrze czuje się w mieszkaniu i z powodzeniem mógłby zamieszkać w bloku (nie nadaje się na łańcuch). Więcej szczegółów pod telefonem 463-00-95.

* Ciepła i serca potrzebuje także suczka – mieszaniec małej rasy, czarno-biała, krótkowłosa. Psinę wyrzucił ktoś na mroź, zawiązaną w worku... Znalazły ją dzieci ze Srogowa. Suczkę można wysterylizować na koszt towarzystwa. Zainteresowani proszeni są o kontakt 465-28-00.

– *Stykamy się z takimi przykładami okrucieństwa wobec zwierząt, że po prostu brakuje słów. Jak można wyrzucić na mroź psa w zawiązanym worku?! Apelujemy także do kierowców, aby zatrzymali się, gdy zdarzy się im potrącić zwierzę, i udzielić mu pomocy, odwożąc do najbliższej lecznicy. Niedawno uczniowie czekający na przystanku autobusowym byli świadkami potrącenia psa. Kierowca oczywiście nie zatrzymał się. Na szczęście młodzi ludzie wykazali się sercem i wyobraźnią. Jedną z dziewcząt zaniosła mocno poturbowanego psa do lekarza weterynarii. Udało się go uratować, choć stracił oko. Obecnie przebywa w domu swojej wybawicielki – mówi Krystyna Harna, raz jeszcze apelując o humanitarne traktowanie zwierząt i adopcję wymienionych psów.*

Pojawiły się pogłoski o rzekomym powrocie posła Mariana Daszyka w szeregi Ligi Polskich Rodzin. Czyżby dla jednego z autorów sanacji w partii Romana Giertycha podpisana niedawno przez jej lidera koalicyjna „intercyza” z PIS-em okazała się wystarczającym przyczynkiem do wyrażenia skruchy?

Posel dementuje

Marian Daszyk stanowczo dementuje: – *To zwykła plotka. Nic o tym nie wiem. Nasza grupa jednoznacznie przeciw wypowiedzieli się na ten temat. Nie wykluczamy powrotu do Ligi pod warunkiem, że będzie to partia uporządkowana i oparta na demokratycznych zasadach działania, a przywództwo Romana Giertycha to wyklucza. Na razie nic się nie zmieniło – nadal jestem posłem niezrzeszonym.*

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
SANOCKIEGO
tel. 013-465-29-05

9 lutego (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

8 lutego (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 15.00-16.00
w pokoju nr 67

9 lutego (czwartek)
dyżur pełni radna
Joanna Hydzik
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Z jednej z piwnic bloku przy ul. Kochanowskiego, należącej do Małgorzaty D., skradziono (20 stycznia) telewizor i dywan o wartości 300 złotych. Sprawca prawdopodobnie posłużył się dopasowanym kluczem.

* O wyjątkowym niefarcie może mówić kierujący CC 53-letni Zdzisław P., poszkodowany w kolizji, do której doszło 21 stycznia około godz. 10.15 na ul. Lipińskiego. Przybyli na miejsce zdarzenia policjanci stwierdzili w wydychanym przez niego powietrzu 0,84 promila alkoholu. Drugi uczestnik stłuczki był trzeźwy.

* Z prawem jazdy pożegnał się także kierujący fiatem 125 p Jan W., który 23 stycznia o godz. 8.45 na ul. Młynarskiej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do kolizji z formą kierowaną przez Tomasza L. Sprawca miał 0,945 promila.

* Dowód osobisty, prawo jazdy i trzy karty bankomatowe straciła (24 stycznia) 46-letnia mieszkanka Sanoka Barbara Z. Kieszonkowiec wykorzystała nieuwagę kobiety dokonującej zakupów w centrum miasta.

* Ofiarą złodziejstwa padła także 14-letnia Ewa W. – uczennica G2 przy ul. Sobieskiego, której skradziono (26 stycznia) telefon komórkowy Nokia o wartości 600 złotych. Złodziej otworzył kłódkę szafki ubraniowej, gdzie schowany był aparat.

* Tego samego dnia miało miejsce włamanie do zaparkowanego na parkingu w sąsiedztwie Klubu Kino opla kadetta, należącego do 30-letniego Marcina W., pracownika lokalu. Złodziej, który posłużył się tzw. pasówką, przywłaszczył sobie dowód osobisty, prawo jazdy, dowód rejestracyjny i polisę ubezpieczeniową właściciela pojazdu. Następnego dnia w towarzystwie kolegi pojawił się w lokalu, oferując poszkodowanemu – znalezione rzekomo przez siebie – dokumenty, za które zażądał pieniędzy. Ten jednak szybko zorientował się, że ma do czynienia ze złodziejem i zawiadomił policję, która na miejscu ujęła sprawcę. Okazało się, że jest nim poszukiwany przez organa ścigania 23-letni Krzysztof H. – mieszkający w Sanoku, ale zameldowany w Trepczy – który nie wrócił z przepustki do Zakładu Karnego w Uhercach, gdzie odsiaduje karę za podobne przestępstwa. Osadzono go w Areszcie Śledczym. Zatrzymany przyznał się do włamania i kradzieży dokumentów, które odzyskano.

* Do kolejnej kolizji spowodowanej przez pijanego kierowcę doszło 29 stycznia o godz. 7.15 na ul. Sobieskiego. Kierujący audi 25-letni Marek M. z Sanoka uderzył w mazda. U sprawcy stwierdzono 1,533 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

* Podróżująca pociągiem relacji Gdynia-Zagórz 21-letnia sanoczanka Justyna K. straciła (29 stycznia) aparat fotograficzny, telefon komórkowy oraz dokumenty o łącznej wartości 800 złotych. Kradzieży dokonano prawdopodobnie nad ranem, kiedy kobieta spała.

* Alkohol stał się przyczyną wypadku, który zdarzył się 30 stycznia na ul. Staszica. Pod koła fiata no, kierowanego przez 49-letniego Bogdana L. z Brzozowa, dostał się przechodzący przez jezdnię w niedozwolonym miejscu 48-letni Eugeniusz K. Pleszy, który doznał złamania kości ramiennej ręki, był nietrzeźwy – stwierdzono u niego 2,583 promila alkoholu.

Gmina Zagórz

* Nieznany sprawca włamał się (23 stycznia) do fiata 126 p zaparkowanego na prywatnej posesji w Porażu. Poza uszkodzeniem zamka drzwi, niczego nie zabrał.

Besko

* W jednym z prywatnych domów znaleziono (23 stycznia) zwłoki 77-letniego Tadeusza S. Przybyli na miejsce lekarz stwierdził zgon z przyczyn naturalnych (niewydolność układu krążenia). Zwłoki wydano rodzinie.

Gmina Zarszyn

* Znacznie bardziej makabrycznego odkrycia dokonano (27 stycznia) na prywatnej posesji w Odrzechowej, gdzie rodzina znalazła powieszoną zwłoki 45-letniego Jana S. Po stwierdzeniu, iż zgon nastąpił bez udziału osób trzecich, prokurator zdecydował o wydaniu ciała denata. Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie depresja, w której mężczyzna znajdował się od pewnego czasu.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: miter Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

ECHA SESJI

„Budownictwo mieszkaniowe w centrum uwagi”

W relacji z sesji Rady Miasta z 24 stycznia br. (TS 4/2006) zabrakło istotnej informacji dotyczącej sprawy sprzedaży prawa wieczystego użytkownika 1,7 ha terenu pod budownictwo wielorodzinne w trybie bezprzetargowym na rzecz jednej z sanockich spółdzielni mieszkaniowych. Wprawdzie punkt ten został zdjęty z porządku obrad, jednak kilku radnych wróciło do tego tematu pod koniec sesji w wolnych wnioskach.

Zabrakło najważniejszej informacji, a mianowicie tej, że wniosek w sprawie bezprzetargowej sprzedaży został zaopiniowany przez komisję Rady Miasta w sposób zróżnicowany: Komisja Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej zaopiniowała wniosek pozytywnie, a Komisja Finansowo-Budżetowa oraz Komisja Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego – zaopiniowały negatywnie. Członkowie tych trzech komisji nie byli w swych opiniach jednomyślni.

Burmistrz, otrzymując rozbieżne opinie, miał obowiązek przedłożyć sprawę do rozstrzygnięcia wszystkim radnym w głosowaniu na sesji Rady Miasta. Burmistrz nie ma prawa przyznawać pierwszeństwa którejkolwiek z przedłożonych opinii – takie prawo przysługuje jedynie

radnym na posiedzeniu plenarnym. Aby sprawa mogła być rozstrzygnięta, konieczne było przedłożenie wniosku Radzie pod obrady w formie projektu uchwały. Zarzuty niektórych radnych o „uporze” i „forsowaniu” tej sprawy mają się nijak do konieczności przeprowadzenia tej procedury zgodnie ze Statutem i Regulaminem Rady Miasta.

Niezależnie od poglądów burmistrza – tylko Rada Miasta jest władna dysponować mieniem komunalnym: sprzedać, dokonać zamiany lub darowizny, udzielić bonifikaty przy sprzedaży itp. I nie na komisjach, ale na sesji R.M. w formie uchwały. Stąd mój apel o powściągnięcie emocji. Procedura wymagała przedłożenia przez burmistrza projektu uchwały pod obrady Rady nawet wtedy, gdy burmistrz znał negatywne opinie komisji w tej sprawie. Właśnie szanując wolę Rady, burmistrz miał obowiązek przedłożyć projekt uchwały, który Rada Miasta, wyrażając swą wolę w głosowaniu, ma prawo odrzucić.

Żadnej w tym sensacji nie ma ani „wolnej amerykanki”, ale zwykłe ćwiczenie z demokracji.

Z poważaniem
z-ca burmistrza d/s komunalnych
(-) Stanisław Czernek

Próba przekazania bezprzetargowo atrakcyjnych terenów po byłej jednostce wojskowej, położonych przy ulicy Wyspiańskiego na rzecz jednej z mniejszych spółdzielni mieszkaniowych jakie funkcjonują w naszym mieście, trwa już od kilku lat i jak bumerang wraca pod obrady poszczególnych komisji zarówno budownictwa jak też komisji finansowo-gospodarczej. Z uwagi na brak istotnych aspektów, które nie zostały zawarte w relacji z obrad ostatniej sesji, chciałbym uzupełnić informację, która w sposób istotny pozwoli państwu (czytelnikom „Tygodnika Sanockiego”) wyrobić sobie własny punkt widzenia na tę sprawę: pierwsza próba dotyczyła przejęcia bezprzetargowo około 5 ha terenów usytuowanych również przy ulicy Wyspiańskiego, a w MPZP wyszczególnionych jako zabudowa domków jednorodzinnych.

Jednym z argumentów pana prezesa Burego było to, że wybudowanie domków jednorodzinnych przez spółdzielnię „Nasz Dom” będzie korzystne zarówno dla miasta jak i dla przyszłych właścicieli. Trudno było zgodzić się z tą argumentacją, bo zarówno spółdzielnia jak też osoby prywatne zobligowane są przepisami, jakie obowiązują w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. W dodatku miasto przez takie działanie pozbawia się istotnych wpływów do budżetu miasta. Propozycja spółdzielni nie znalazła poparcia i akceptacji u większości radnych. Obecnie ten teren został geodezyjnie podzielony na 37 działek i stanowi dochód miasta na 2006 rok 1 mln 400 tys. złotych. Jest to cena wyjściowa do przetargu. Pozbawienie budżetu miasta takiej kwoty uważałbym za co najmniej nierozsądne.

Drugą próbą (co było zawarte w programie ostatniej sesji) była chęć przekazania tej samej spółdzielni bezprzetargowo 17 tys. 346 m² terenów również położonych przy ulicy Wyspiańskiego. W zadaniach własnych gmin i Miasta Sanoka jest gospodarka mieszkaniowa, której celem powinno być przede wszystkim zaspokojenie interesów mieszkaniowych ludzi o niższym statusie materialnym. Na pewno mieszkańcy wybudowanych przez spółdzielnię „Nasz Dom” nie zasiadają mieszkańcy, którzy oczekują na mieszkania z listy sporządzonej przez służby Urzędu Miasta. Na gminach, zgodnie z przepisami, ciąży też obowiązek zapewnienia lokali socjalnych. I w tym momencie należy się zastanowić, czy zamiast wydawać pieniądze na zakup i adaptację budynków, jak w przypadku „Resbudu”, tak jak sugerował radny Serbin na ostatniej sesji, nie należy budować własnych mieszkań w porozumieniu z zakładem SPGM, mając do dyspozycji własne atrakcyjne tereny.

Jeżeli miasto wywiąże się z obowiązków, jakie nakłada na niego ustawa a mianowicie tworzenia warunków do zaspoka-

jania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej, a w dalszym ciągu w zasobach miasta będą tereny, które nadawać się będą pod budownictwo, to nie widzę przeszkód do przekazania ich zgodnie z obowiązującymi przepisami spółdzielniom mieszkaniowym. Tylko w takiej sytuacji nie można jednej spółdzielni traktować wybiórczo na specjalnych zasadach. Wszystkie sanockie spółdzielnie powinny mieć jednakową szansę w nabywaniu takich terenów.

Ponieważ pojawiają się sprzeczne komentarze i różne opinie na temat głosowania nad wnioskiem spółdzielni mieszkaniowej „Nasz Dom” – tym tematem zajmowały się dwie komisje: Komisja Budownictwa oraz Komisja Finansowo-Gospodarcza – przedstawiam wyniki głosowania:

- 1) 27.07.2004 r. Komisja Budownictwa – za wnioskiem spółdzielni „Nasz Dom” 0 głosów, przeciw wnioskowi 8 radnych, głosów wstrzymujących nie było. Wniosek został zaopiniowany negatywnie.
- 2) 15.11.2004 r. posiedzenie połączonych komisji Budownictwa i Finansowo-Gospodarczej. Wynik głosowania: – Komisja Budownictwa za wnioskiem spółdzielni 0 głosów, przeciw wnioskowi 8 głosów, wstrzymujących głosów brak. Wniosek został zaopiniowany negatywnie. Komisja Finansowo-Gospodarcza – za wnioskiem spółdzielni 1 osoba, przeciw wnioskowi 6 osób, 1 się wstrzymała. Wynik komisji negatywny.
- 3) 02.12.2005 r. Komisja Finansowo-Gospodarcza – wniosek spółdzielni mieszkaniowej również został zaopiniowany negatywnie.
- 4) 02.12.2005 r. Komisja Budownictwa – za wnioskiem spółdzielni głosowało 3 członków, 3 głosy były przeciwne, 1 osoba wstrzymała się. W tej sytuacji o rozstrzygnięciu głosowania zdecydował głos Przewodniczącego Komisji Budownictwa – wniosek został zatwierdzony pozytywnie.
- 5) Po pojawieniu się projektu uchwały Komisja Budownictwa w dniu 17.01.2006 r. zajmowała się tym samym wnioskiem spółdzielni mieszkaniowej „Nasz Dom”, w wyniku głosowania wniosek został zaopiniowany negatywnie.
- 6) 19.01.2006 r. Komisja Finansowo-Gospodarcza również zajmowała się tym tematem i w wyniku głosowania wniosek spółdzielni został zaopiniowany negatywnie.

Podziwiam upór i zaangażowanie w forsowaniu tego wniosku. Czy wobec tylu zdecydowanych i negatywnych opinii merytorycznych komisji powinno się wracać do tego tematu. Czy za taki niekorzystny wynik powinno się winić dwóch radnych?

Z poważaniem i szacunkiem
Roman Babiak

Ma być bezpieczna

Po tragedii i katastrofie budowlanej w Katowicach wszyscy przyglądają się uważnie budynkom o dużej powierzchni. W naszym mieście wiele osób zadaje sobie pytanie, czy konstrukcja nowej hali widowiskowo-sportowej gwarantuje użytkownikom pełne bezpieczeństwo? Powierzchnia dachu wynosi około 5,4 tys. metrów kwadratowych i będzie to największy obiekt użyteczności publicznej w mieście. Obecnie na budowie trwają prace porządkowe oraz testy instalacji elektrycznej i sanitarnej. W przyszłym tygodniu wykonawca powinien przekazać inwestorowi klucze do obiektu.



Projektanci i wykonawcy zapewniają, że wszystko zostało wykonane zgodnie z polskimi normami i obiekt jest bezpieczny. Warunkiem jest oczywiście jego prawidłowa eksploatacja.



Wojciech Gęsiak, „Studio Architektoniczne” z Radomia – projektant hali, autor kilkudziesięciu projektów (centrów handlowych, logistycznych, zakładów przemysłowych) zrealizowanych w całej Polsce:

Przed wszystkim dach sanockiej hali nie jest dachem płaskim. Występują tam spore nachylenia. Jeśli obiekt będzie dobrze ogrzewany, śnieg może nawet się zsuwać. Oczywiście, zimą, przy bardzo niskich temperaturach i dużych opadach, sytuację trzeba będzie monitorować, aby nie dopuścić do powstania półmetrowej, zlodowaciałej pokrywy. Hala została zaprojektowana zgodnie z polskimi normami i dla strefy klimatycznej waszego regionu. Był to indywidualny projekt, przygotowany na konkurs ogłoszony przez miasto. Obecnie opracowujemy instrukcję dla administratora hali. Będą tam m.in. dokładne wytyczne dotyczące maksymalnej warstwy zalegającego śniegu i lodu, a nawet pouczenie, w jaki sposób dach należy odśnieżać. Proszę się nie śmiać, bo zdarzały się przypadki, że ekipa przetrzczała zwalę śniegu z jednego miejsca na drugie, doprowadzając do sytuacji maksymalnego obciążenia jednego fragmentu dachu przy odciążeniu drugiego, co dla konstrukcji może mieć zgubne skutki.



Jan Wojdyła: kierownik budowy z ramienia generalnego wykonawcy: Nad płytą lodowiska i trybunami rozpięta jest konstrukcja stalowa, pokryta blachą trapezową i ocieplona wełną mineralną. Na wierzchu położona jest membrana z PCV. Nad częścią socjalną konstrukcję nośną tworzą monolityczne żelbetowe płyty, docieplone styropianem, z wierzchnim pokryciem z papy termozgrzewalnej.

Na początku tego tygodnia na dachu zalegało miejscowo od pięciu do dziesięciu centymetrów śniegu. Przy obfitych opadach na pewno trzeba będzie go usuwać.

Zima w mieście (2)

Za nami pierwszy tydzień zimowych ferii i dofinansowanej z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych akcji **Zima w mieście**. W drugim uczniowie także mogą liczyć na wiele atrakcji.

W godzinach przedpołudniowych czynne będą sanockie szkoły – SP1, SP2, SP7 oraz wszystkie gimnazja. Różnorodność proponowanych przez nie zajęć jest ogromna – od turniejów sportowych, poprzez liczne konkursy i zabawy, aż po warsztaty artystyczne i informatyczne. Szczegółowych informacji należy szukać na afiszach wywieszonych w placówkach i na osiedlach. Miłośnicy łyżew i kąpielii do 12 lutego mogą korzystać z 50-procentowej obniżki cen biletów wstępu dla dzieci i młodzieży na tor lodowy i basen. Koszt ulgowego biletu na ślizgawkę wynosi 1,5 zł (pon.-pt. 12.00-13.30 i 18.00-19.30; sob.-nd. 12.00-16.00), a na pływalnię – 2,5 zł (wg harmonogramu od 10.00 do 18.00).

Bogaty program zajęć przygotował dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym Młodzieżowy Dom Kultury, który dziś jeszcze zaprasza na maratony filmowy i gry planszowe, od poniedziałku zaś – na zajęcia plastyczne, internetowe, taneczne, ruchowe i sportowe oraz wycieczki po Sanoku. Świąteczna MDK czynna jest codziennie w godz. 9.30-16.30. Filmowe ferie dla dzieci i młodzieży przygotował Sanocki Dom Kultury. W repertuarze m.in. baśń *Nieustraszeni bracia Grimm*, komediodramat *Nie wracaj w te strony* (od l. 15), animowane *Roboty*, *Księżniczka na ziarnku grochu* i *Magiczna karuzela*, dramaty *Gol* (od l. 12) oraz *Dziecko* (od l. 15).

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 013 4 000 000

Rok zał. 1950
Jubiler
zaprasza na Walentynki 2006
Sanok, ul. 3 Maja 1

ZBADAJ SWOJE ŻYŁY
USG naczyń z kolorowym dopplerem
Diagnostyka chorób tętnic i żył (miażdżyca, żylaki)
NAFTA-MED Sanok, ul. Daszyńskiego 20A
Rejestracja: tel. 013-465-23-56 (wtorki, środy, piątki)

Biuro Rady Miasta
uprzejmie przypomina instytucjom, stowarzyszeniom, organizacjom społecznym i osobom prywatnym,
że 15 lutego mija termin składania wniosków o przyznanie Nagród Miasta Sanoka.
Regulamin jest dostępny do wglądu w Biurze Rady, pokój nr 66, ul. Rynek 1.

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/
Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-14.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informatyki Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00, czw.-niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen).
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44
Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

XIX Podkarpacki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych – wystawa czynna do 10 lutego w godz. 15.00-19.00.

8 II, godz. 16.00 – „Zimowe inspiracje, wspólne malowanie, śpiewanie, zabawa i...”.
Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty czynny wg harmonogramu: w czasie ferii – 10.00-18.00.

Lodowisko Torsan: ślizgawka – sob.-niedz. 19.00-20.30.

Tor lodowy: ślizgawka – pon.-pt. 12.00-13.30 i 18.00-19.30, sob.-niedz. 12.00-16.00 (w przypadku organizacji zawodów łyżwiarskich terminy te mogą ulec zmianie).

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowy tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58; codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek
3-6 II – apteka prywatna mgr J. Śmietana, ul. Jana Pawła II 31a.

6-13 II – apteka „Cefarm” Rzeszów S.A., ul. Daszyńskiego 3.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM ul. Zielona 26, tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 6 II w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni **Elżbieta Kadłuczka**.

Alkoholowy tel. zaufania 013-463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Jeszcze o pomniku

Przechodząc obok pl. św. Jana mimo woli spojrzę na ten plac, na którym stoi pomnik upamiętniający tych, którzy ginęli na wszystkich frontach II wojny światowej, w obozach zagłady, łagrach, a wywodzących się z ziemi sanockiej. Pomyślałem, komu to zawdzięczamy, że ten pomnik tam się znajduje, niejedynemu nie wie, że zawdzięczamy to panu ppłk. dypl. rez. Andrzejowi Bemackiemu, a należy tu podkreślić, że jest on rodakiem ziemi częstochowskiej.

Ile pracy i wysiłku kosztowało go to, aby pomnik stanął i przypominał po wsze czasy mieszkańcom ziemi sanockiej i zwiedzającym tę ziemię turystom, o tych którzy polegali za naszą Ojczyznę, Polskę.

Andrzeju, bronieś i parcieś naprzód jak czołg – bo jesteś czołgista – pokonując trudności i przeszkody, aby pomnik zbudować. Nie będę pisać o wszystkich, ale o niektórych. Moim zdaniem największą trudność sprawiło Ci przekonanie Radnych w Sanoku o konieczności i słuszności, oraz lokalizacji pomnika – przebrnąłeś przez to. Drugą trudność to wyszukanie projektanta i wykonawcy. Kilkakrotne wyjazdy do Krakowa razem z zastępcą burmistrza panem Czernkiem doprowadziły do osiągnięcia zaplanowanego celu. Następnie były starania o pozyskanie sponsorów na wykonawstwo oraz zbiorke kolorowego złomu. W wielu przypadkach i to załatwiłeś, przewyżając rzucając Ci pod nogi kłody, w postaci rozpowszechnianych wiadomości o niecelowości budowy, zniechęcania, a wręcz namawianie chętnych do udzielania pomocy finansowej do jej zaniechania, otwieranie nowych kont bankowych, na które miała być lokowana gotówka. Robiły to osoby nieodpowiedzialne, którym zależało wyłącznie na opóźnieniu budowy – i to przewyżczyłeś.

Za to co zrobiłeś, mimo trudności na jakie napotkałeś, w imieniu własnym i naszego Związku składam Ci serdeczne podziękowania i jestem przekonany, że mieszkańcy ziemi sanockiej są Ci bardzo wdzięczni za to, co dla nich zrobiłeś i nigdy Ci tego nie zapomną. Jestem pewien, że jak dotychczas, będziesz mieszkańcom tej ziemi służył pracą według Twoich sił i mocy. Andrzej, jeszcze raz serdecznie Ci dziękuję, z kombatantkim pozdrowieniem Prezes Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych w Sanoku

Marian Kukliński

Redakcja

Tygodnika Sanockiego

W związku z książką: „Sanocka Solidarność”, Fr. Oberca, chcę się odnieść do jego poprzedniej książeczki – „Gmina Zagórz 1977-97”, wyd. 1997 r., str. 85. W „Gminie Zagórz” aż roi się od błędów, przekłamań i nieścisłości. Zadziwia nas całkowita beztroska autora w podejściu do tematu. Ograniczymy się do dwóch przykładów:

1. „Organizowano zawody piłki nożnej, wyścigi kajaków (o puchar barona Gubrynowicza na trasie Wielopole-Zagórz-Ostrów), biegi i zjazdy narciarskie, zawody szachowe. Do organizatorów zawodów należeli: dr Jan Piotrowski, dr Galant, ks. Adam Fuksa (str. 77). Gdzie Rzym, a gdzie Krym? Organizatorzy ww. zawodów (dobrych poprzez Franciszka Oberca), nigdy się nie znali i nie spotkali – z wyjątkiem: bar. Gubrynowicza (Adama) i dr. J. Puzdrowskiego, a nie Piotrowskiego – lata 20. i 30. XX w. Dr J. Galant zmarł w 1905 r., a ks. Adam Fuksa przybył do Zagórza w r. 1940, a więc po śmierci dr. J. Puzdrowskiego (1936 r.) i po wyjeździe bar. A. Gubrynowicza na Zachód (1939 r.).

2. Podr. „Komitet Obywatelski” w Zagórz (str. 37) – pisze Fr. Oberc, że „powstał 28 I 1990 roku” (!?). Wynika z tego, że przez 8 miesięcy była w Zagórz pustka polityczna. Z kolei w „Sanockiej „S” zaprzecza autor sam sobie, twierdząc, że „KO” Zagórz wchodził – 13 VII 1989 r., w skład Obywatelskiego Sejmiku Ziemi Sanockiej! Jak zwykle autor „nie dotarł” do odpowiednich dokumentów: o powstaniu „KO” Zagórz 18 IV 1989 r. (a więc w dzień po sanockim „KO”), o powołaniu 7 komisji wyborczych ze strony opozycyjno-solidarnościowej. Już 2 V 1989 r. nasi kandydaci w 7 komisjach wyborczych zostali zatwierdzeni przez „Wojew. Komitet Obyw.” w Krośnie.

Dokończenie na str. 5

Nie czekali na wyniki

Radosna informacja o zwycięstwie w XVI Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Jarosławiu zastała dziewczęta z zespołu Marka Dzioka w... domu. Niektóre już spały. – *Byliśmy szczęśliwi, że w ogóle zakwalifikowaliśmy się do udziału w konkursie. Po przesłuchaniach wyjechaliśmy, nie czekając nawet na wyniki – uśmiecha się skromnie pan Marek, opiekun kwintetu wokalnego, działającego przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Zagórz.*



ARCHIWUM MIEJSK W ZAGÓRZU

Już sam udział w jarosławskim festiwalu kołęd był sukcesem. Przyjeżdżają tam najlepsze zespoły i soliści z całej Polski. W ubiegłym roku w eliminacjach wzięło udział 1,4 tysiąca chętnych. Organizatorzy dokonują wstępnej selekcji uczestników na podstawie nadesłanych kaset z nagraniami dwóch utworów.

Na tegoroczne przesłuchania organizatorzy zaprosili czterdziestkę kandydatów, w tym silne ekipy ze Stalowej Woli, Katowic, Gniezna, Poznania. Podopieczne pana Marka wystąpiły w najliczniej obsadzonej kategorii od 14 do 18 lat, prezentując dwie pastorałki jego autorstwa (muzyka i aranżacja): „Wielki cud” i „Gloria”. Po występie wrócili do domu, nie czekając na werdykt – było już późno i mieli do pokonania ponad sto kilometrów w trudnych warunkach atmosferycznych. Przed dwudziestą drugą w domu Marka Dzioka zadzwonił telefon. – *Zaniemówiłem, kiedy przekazano mi informację o wygranej. Oczywiście, od razu powiadomiłem dziewczyny – opowiada uszczęśliwiony. Musieli stawić się następnego dnia w Jarosławiu na koncercie finałowym i odebrać nagrodę. Dla młodych wokalistek było to ogromne przeżycie. – Po występie podchodzili do nas różni ludzie z gratulacjami – wspomina Aleksandra Kalwarowska, która wspólnie z Klaudyną Rodkiewicz, Ewelina Duszczyńska, Justyną Solon i Sabiną Bendzą (na zdjęciu) wyśpiewała główną nagrodę. Zespół otrzymał tysiąc złotych i statuetkę. Docenili go również władze rodzimego Zagórza. Dziewczęta zostały zaproszone na spotkanie do burmistrza. Wręczono im podziękowania i nagrody pieniężne.*

Warto wspomnieć, że Marek Dziok znany jest w Sanoku jako pomysłodawca bardzo popularnego na początku lat 90. festiwalu „Złota Nutka”. Impreza była organizowana przez dziesięć lat. Obecnie uczy muzyki w SP4 i SP2. (z)

W bibliotece i galerii

Znajomi i przyjaciele Lucyny Żak, oraz ci, którzy mieli okazję słyszeć o tej młodej artystce, absolwentce grafiki na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczestniczyli w otwarciu wystawy jej prac w Miejskiej Bibliotece Publicznej (30 bm.). Uroczystość była skromna z uwagi na panującą żalobę narodową – organizatorzy zrezygnowali z przemówień i tradycyjnej lampki wina.



JOJANTA ZIOBRO

Choć pani Lucynie często zdarza się „krzyknąć obrazem” w życiu jest osobą nieśmiałą i delikatną. Jej tajemniczą pozostanie, jak w ciągu krótkiego okresu czasu zdążyła zaskarbić sobie sympatię tylu osób, o czym świadczy tłum widzów na otwarciu wystawy, kwiaty i ciepłe słowa. Wśród obecnych na sali pań i dziewcząt można byłoby rozpoznać jej modelki (na zdjęciu – po prawej – jedna z nich, Asia Bach).

Autorkę, która od ponad roku prowadzi w centrum Sanoka autorską Galerię „Studio 4”, cechuje niezwykła wszechstronność zainteresowań. Ma w swoim dorobku obrazy olejne, pastele, grafiki. Pisze też ikony, zajmuje się aranżacją wnętrz i okolicznościowymi dekoracjami. Jej ukochaną dziedziną jest fotografia, z której robiła zresztą dyplom. W ciągu ostatnich miesięcy w studio pani Lucyny powstało wiele pięknych portretów. Uwieczniła na nich młode pary, swoich znajomych i dzieci.

Na wystawie w MBP Lucyna Żak zaprezentowała kilkanaście obrazów olejnych, grafik oraz kolaże będące połączeniem fotografii i grafiki. – *Do mnie przemawia przede wszystkim malarstwo pani Lucyny, bardzo indywidualne, pogłębione – powiedział Władysław Szulc, fotografik i malarz. – Bliska jest mi jego mroczność, w sensie oszczędnego oświetlenia, i kolorystyka dająca efekt tajemniczości. To jakby obserwacja świata w momencie zapadania zmroku lub w ciemnym wnętrzu, gdzie jest miejsce na refleksję. Obrazy te obdarzone są dużym ładunkiem ekspresji. Charakterystyczne jest w nich spłaszczenie nawet brylowatych ludzkich sylwetek. Widać dojrzały warsztat autorki. Z przyjemnością odbieram też jej grafiki – bardzo skromne, w czerni, bieli i szarości. W tych prostych kompozycjach – na pograniczu abstrakcji i realizmu – dopatruję się fragmentów pejzażu, przestrzeni.*

Wystawa będzie czynna do końca miesiąca w godzinach pracy biblioteki. Część prac eksponowana jest w Galerii „Studio 4” przy ul. Kościuszki 15 (I piętro, obok sanockiego oddziału TV Rzeszów). (z)

Największą gwiazdą XII Mławskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowej był uczeń sanockiej szkoły muzycznej Grzegorz Miszczyszyn. Jego kolega, Krystian Milasz, zdobył trzecią nagrodę. Reprezentanci Sanoka i Podkarpacia – gdyż w grupie laureatów znalazł się również krośnianin – zostali zaproszeni do polskiej ekipy, która pojedzie na międzynarodowy festiwal w Klingenthal.

Laur dla Grzegorza...

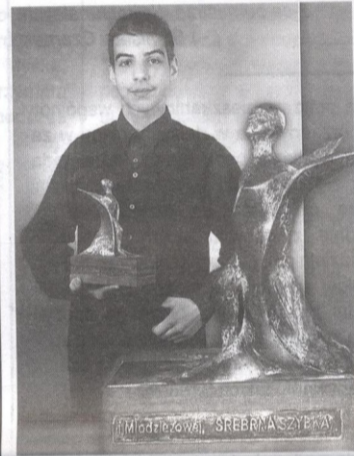
Festiwal w Mławie jest jednym z najbardziej renomowanych ogólnopolskich festiwali. W ubiegłym roku przedstawiciele Sanoka zdobyli na nim aż cztery nagrody i wyróżnienia. Grzegorz Miszczyszyn, uczeń Andrzeja Smolika, uplasował się na drugiej lokacie w kategorii średnich szkół muzycznych. W tym roku Grzegorz już bezapelacyjnie zwyciężył w tej bardzo mocno obsadzonej kategorii, dystansując dwudziestu trzech rywali, a następnego dnia wspaniale zaprezentował się na koncercie laureatów. Trzecią lokatę w tej kategorii zdobył Maciej Zimka z Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie, również uczący się pod kierunkiem Andrzeja Smolika. Natomiast w kategorii szkół muzycznych pierwszego stopnia trzecią nagrodę zdobył Krystian Milasz, uczeń Grzegorza Bednarczyka. (z)



ARCHIWUM PSM

Andrzej Smolik: Wszyscy trzej laureaci zostali zaproszeni do polskiej ekipy na Międzynarodowy Konkurs Akordeonowy w Klingenthal. To wielkie wyzwanie, gdyż to najstarszy i najsłynniejszy konkurs akordeonowy na świecie. Grzegorz miał już zaszczyt w nim startować, zdobywając trzecie, czwarte i piąte miejsce. Teraz czeka go rywalizacja w najtrudniejszej kategorii do lat osiemnastu.

...i Pawła



ARCHIWUM PSM

Przedstawiciele Sanoka znaleźli się również w gronie laureatów II Festiwalu Współczesnej Muzyki Dziecięcej i Młodzieżowej „Srebrna Szybka” w Krakowie – Paweł Bondaruk, uczeń Iwony Hartman w klasie fortepianu (PSM I st.) zdobył drugie miejsce wśród solistów. Międzynarodowe jury oceniło blisko osiemdziesięciu wykonawców i dwadzieścia jeden zespołów. Młody muzyk otrzymał w nagrodę statuetkę z brązu i dyplom.

Celem festiwalu „Srebrna Szybka” jest propagowanie muzyki współczesnej, a w szczególności kompozycji polskich. W tym roku po raz pierwszy miał on charakter międzynarodowy. W konkursie brał udział również drugi przedstawiciel PSM, Kamil Juchno. (oprac. z)

Za sprawą Sławomira Woźniaka i prowadzonego przezeń SDK-owskiego Teatru Zgrzyt w ubiegłoczwartkowy wieczór (26 stycznia) miłośnicy żywego słowa zaproszeni zostali na wielce smakowitą ucztę – **Koncert poetycki.**

Przy kawiarnianym stoliku

W nastrojowym, tonącym w półmrokach, kawiarniano-piwnicznym wnętrzu – ach, te krakowskie klimaty! – zaaranżowanym na scenie SDK (słowa uznania dla pomysłodawcy – pana Sławka i plastyka Adama Gromka!), zasiadający przy niewielkich stolikach wykonawcy i widzowie wspólnie delektowali się sztuką recytacji, muzyką oraz... gorącą herbatą. W menu znalazły się utwory: W. Nolana, A. Bursy, St. Barańczaka, J. Nikulaszka, J. Tuwima, J. Kořy, M. Białoszewskiego, L. Staffa, I. Kolar, M. Walczaka i B. Kierca. Dania serwowali: Martyna Kuzian, Natalia Gawłowska, Elżbieta Soszyńska, Iwona Oleszczuk (znakomite piosenki z repertuaru Piwnicy pod Baranami!), Daniel Adamczyk oraz gościnnie: Monika Pieniążek, Emilia Szeruga (gitara) i Agnieszka Tołoczyska (fortepian).

Ciekawa aranżacja, znakomite teksty, świetnie dobrana muzyka stworzyła niepowtarzalny klimat tego nietypowego spektaklu, w którym widz był także aktorem, a aktor – widzem. Dla tych, którzy osobiście chcieliby się o tym przekonać (naprawdę warto!), mamy dobrą informację – *Koncert poetycki* zostanie powtórzony 9 marca o godz. 18.00. Ze względu na jego kameralny charakter, liczba miejsc jest ograniczona, może więc warto byłoby pomyśleć o wydłużeniu „sezonu” choć do kilku spektakli, zwłaszcza dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych, która – nawet za symboliczną złotówkę, w ramach lekcji języka polskiego – miałaby szansę na ożywczy łyk dobrej poezji i muzyki i to bez konieczności wyjazdu do Krakowa. /Joko/



Prawie jak w Piwnicy pod Baranami...

W sobotę w klubie Pani K. wystąpi formacja Tymon Tzymański & Transistors, prezentująca gitarowego rocka z dowcipnymi tekstami. Jej założycielem jest Tymon Tzymański – multiinstrumentalista, kompozytor, poeta i prozaik, znany choćby z grupy *Miłość*, uważanej za jedną z najważniejszych w polskim współczesnym jazzie. Początek koncertu o godz. 20.00, bilety po 12 zł. (b)

Wiele radości i emocji dostarczył finał międzyszkolnego przeglądu *Tradycje Świąt Bożego Narodzenia*, zorganizowany (22 stycznia) w Domu Ludowym w Mrzygłodzie. W mającej charakter konkursu imprezie wzięli udział miejscowi uczniowie oraz ich koledzy z Dobrej, Hłomczy, Tyrawy Solnej i Łodziny, którzy po raz pierwszy mogli zaprezentować swoje umiejętności w tak liczny gronie. Dopisała też publiczność – mimo siarczystego mrozu sala dosłownie pękała w szwach.

Kolędowali mimo mrozu



Młodzi artyści po raz pierwszy występowali przed tak liczną publicznością.

Inicjatorem przeglądu był proboszcz ks. Marek Grzebień, który znakomicie wywiązał się również z roli konferansjera, zagrzewając publiczność do wspólnego kolędowania i gorącego okłaskiwania uczestników. Rywalizacja prowadzona była w kilku kategoriach: życzenia – kl. 0-III: 1. Hubert Gaworecki, kl. IV-VI: 1. Mateusz Banach (obaj Tyrawa Solna); kolędy – kl. 0-III: 1. Tomek Popiel (Tyrawa Solna), kl. IV-VI: 1. Monika Białka (Hłomcza); grupy kolędnicze – 1. ZS w Dobrej; szopki – 1. Bogusia Szczepanik (Mrzygłód). Laureaci otrzymali wartościowe nagrody (discmany, walkmany), ufundowane przez organizatorów. Impreza okazała się tak udana, że – wspierany przez dyrektorów: Annę Tymoczko z SP w Mrzygłodzie i Zbigniewa Plebana z ZS w Dobrej – pomysłodawca już zapowiedział jej kontynuację w przyszłym roku. *oprac. /jot/*

W podziękę za czułość i serce

Kosz pełen życzeń, wierszy i piosenek przygotowali uczniowie Szkoły Filialnej w Tyrawie Solnej, którzy zaprosili (23 stycznia) swe babcie i dziadków na spotkanie z okazji ich święta.



Świąteczna zabawa, wspaniałe przysmaki, a przede wszystkim niezwykła atmosfera – nie mogli się nachwalić goście.

Tłumnie przybyli na uroczystości goście nie szczędzili braw małym artystom, którzy pod okiem nauczycielek Beaty Jonarskiej i Agnieszki Krupskiej zaprezentowali ciekawy program artystyczny. Występy milusińskich i wykonane przez nich własnoręcznie prezenty dostarczyły seniorom wielu wzruszeń. Furorę robiły zwłaszcza korale z chrupek, którymi przyozdobiono nie tylko babcie, ale i dziadków. Uczestników zaproszono następnie do Sali Tradycji, gdzie przy zastawionych przysmakami stołach rozpoczęło się wspólne biesiadowanie. Świąteczny nastrój zapewniła grupa kolędnicza w oryginalnych strojach, która wystąpiła z repertuarem kolęd, pastorałek i życzeń noworocznych. Słowa uznania należą się Radzie Rodziców pod przewodnictwem Ewy Popiel, która jak co roku pomogła w zorganizowaniu spotkania. *oprac. /k/*

Pod betlejemskim niebem

Niezwykle udaną inscenizację jasełek o Bożym narodzeniu wystawili (19 stycznia) podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Robotniczej. Gromkie brawa widzów były najlepszym wyrazem uznania dla trudu i ogromnego zaangażowania wszystkich aktorów, którzy zaprezentowali się w poszczególnych scenkach.

Tem pierwszej stał się biblijny raj: wielkie gwiazdzone niebo i dorodna jabłko, pod którą stała uśmiechnięta para. Nad nią czał się jak żywy wąż-kusiciel, zjawił się też zły ze swymi podszeptami... W kolejnych odsłonach widzowie i aktorzy przenieśli się do betlejemskiej stajenki – było ognisko, św. Rodzina z Dzieciątkiem i anioł z dobrą nowiną. Kolędujący radośnie pasterze witali trzech mędrców, którzy przynieśli dary... Duże wsparcie dla jasełkowych aktorów stanowili słuchacze ZSMed., którzy zapewniłli oprawę muzyczną: Katarzyna Filipowicz (gitara) oraz Domisław Więcek (trąbka). Udane spotkanie zwieńczyło pamiątkowe zdjęcie z gośćmi oraz słodki poczęstunek. *oprac. /j/*

W Klubie Przyjaźni



W kawiarence „U Mnicha” odbyło się spotkanie Klubu Przyjaźni. Podczas wspólnej biesiady radośnie kolędowali seniorzy i młodzież z orkiestry dętej Grzegorza Maliwieckiego (MDK), wiersze recytował Henryk Kozak. Spotkanie stało się okazją do wręczenia odznaki TPD *Przyjaciół Dziecka*, którą z rąk prezesa Romana Daszyka otrzymała Janina Baran.

Sześć wyróżnień

Przeгляд Zespołów Jasełkowych zakończył cykl atrakcji Młodzieżowego Domu Kultury, związanych ze świętami Bożego Narodzenia.

Impreza w dolnym kościele parafii Chrystusa Króla nie miała charakteru konkursu. Przyznano sześć wyróżnień, które otrzymały: Przedszkole nr 2 (za najciekawsze stroje), Przedszkole nr 4 (za pełne ekspresji wykonanie i choreografię), SP4 (za nawiązanie do tradycji i obrzędowości ludowej), Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy (za oryginalną interpretację muzyczną), zespół „Okłaski” z oddziału „0” SP Czerteż (za ogólny wyraz artystyczny, pomysłowość i piękne wykonanie) oraz teatr „Cudaczki” z SP Kostarowce (za oryginalność i nowatorstwo wykonania).

– *Chcemy, by przegląd stał się stałym forum prezentacji dokonań artystycznych dzieci i młodzieży. W tym roku wystąpiło trzynaście zespołów, najmłodszymi wykonawcami były przedszkolaki, najstarszymi – gimnazjaliści. Wszyscy włożyli dużo trudu, czasu i serca w przygotowanie występów – powiedziała Alicja Kowalcze, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury, który zorganizował całość wraz z parafią rzymskokatolicką Chrystusa Króla. Przegląd prowadziła Agnieszka Trznadel, a skład jury tworzyli: Jolanta Szurlej, Irena Broda, Stanisława Hnat, Kamila Królicka i Magdalena Brejta (pracownicy MDK-u). Koncertem kolęd finał uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta pod dyktando Grzegorza Maliwieckiego. (b)*



Występ zespołu „Święty Piotr i spółka” ze Szkoły Podstawowej w Jaćmierzu.

Oplątek w Akcji Katolickiej

Przedstawiciele 49 parafii wzięli udział w spotkaniu oplątkowym Akcji Katolickiej dwóch archidiecezji – sanockiego i bieszczadzkiego, które odbyło się w połowie stycznia w Sanoku.

Jego uczestnicy wzięli udział w okolicznościowej mszy św. w kościele Franciszkanów, gdzie powitał ich o. Stanisław Gilista oraz ks. Józef Niżnik – asystent diecezjalny Akcji Katolickiej, który stwierdził m.in.: – *W tym roku duszpasterskim nasze myśli kierujemy ku ludziom biednym. Kościół uświadomił sobie, że trzeba zatroszczyć się o tych, o których nikt nie pamięta. Mamy w bliskości z ubogimi przywracać im nadzieję przez nasze czyny. Każdy chrześcijanin bez wyjątku powinien zadać sobie pytanie: co ja mogę zrobić, aby pomóc człowiekowi, który stanie na drodze mojego życia i jest w potrzebie? To pytanie skierowane jest do ludzi, którzy wchodzą we wspólnoty kościoła przy parafii. Największe pole do popisu ma tutaj Caritas, ale ważne zadanie w tej pomocy biednym ma również Akcja Katolicka. Kapłan podkreślił, że wzorce do spełnienia zadania są na wyciągnięcie ręki, a jednym z nich jest – wywodzący się z Sanoka i ochrzczony we franciszkańskim kościele – ks. Zygmunt Gorazdowski, który w ubiegłym roku został ogłoszony świętym.*

Druga część spotkania odbyła się w Domu Turysty, gdzie uczestnicy dzielili się oplątkami i radośnie kolędowali przy smaczkowym poczęstunku. Przy tej okazji wręczono też legitymacje nowym członkom Akcji Katolickiej. *oprac. /j/*

...i w Besku

W Domu Ludowym w Besku odbyło się spotkanie oplątkowe członków Polskiego Stronnictwa Ludowego z Beska, Mymonia i Poręb oraz Kół Gospodyń Wiejskich z Beska i Zarszyna, z udziałem wójta Bronisława Żółkiewicza, dyrektora Stanisława Pileckiego, proboszcza miejscowej parafii ks. Andrzeja Gila i przedstawicieli Zarządu Powiatowego PSL: Stanisława Gacka, Alicji i Jerzego Bytniewskich. Spotkanie było okazją do złożenia sobie życzeń i zacieśnienia środowiskowych więzi. Religijno-patriotyczny charakter uroczystości podkreśliła odśpiewana na początku „Rota”, kolęda „Wśród nocnej ciszy” oraz jasełka w wykonaniu młodzieży z miejscowej szkoły. Po odczytaniu przez kapłana fragmentu Ewangelii uczestnicy połamali się oplątkiem. Wszystkim bardzo smakowały serwowane przez panie z KGW tradycyjne wigilijne potrawy: barszcz z uszkami, pierogi, gołąbki, kapusta z grochem, kasza ze śliwkami. Gospodarzami spotkania byli Stanisława Fundament, szefowa KGW w Besku i Antoni Folcik z Zarządu Gminnego PSL. *(oprac. z)*

Wiedzą dużo o HIV i AIDS

W Zespole Szkół nr 4 odbył się Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o HIV i AIDS, zorganizowany we współpracy z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną.

Wzięło w nim udział siedem szkół ponadgimnazjalnych z Sanoka i Nowosielec, których zawodnicy wyłonieni zostali w wcześniejszych eliminacjach. Uczestnicy odpowiadali na pytania testowe przygotowane przez PSSE. Najlepiej poradziła sobie z nimi Edyta Wanat z ZS4 (1. miejsce), która wyprzedziła o dwa punkty Agnieszkę Szajnę z I LO (2. miejsce) oraz o pięć – swą szkolną koleżankę Katarzynę Faciszewską (3. miejsce). W klasyfikacji zespołowej triumfował ZS4 przed I LO i ZS3. Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody ufundowane przez sponsorów. Konkurs (szczegóły: www.zs4.esanok.pl), którego organizatorkami były: Janina Leosz, Lilla Sworst i Agnieszka Jakobik, uatrakcyjnił pokaz pierwszej pomocy przedmedycznej w wykonaniu słuchaczy Zespołu Szkół Medycznych. *oprac. /k/*



Laureatki konkursu tuż po ogłoszeniu wyników (od lewej): Agnieszka Szajna, Edyta Wanat, Katarzyna Faciszewska

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Dokończenie ze str. 4

Takie pismo jest w naszym posiadaniu z pieczęcią: „WKO” i podpisem: Henryk Kozik. „Amputowany” przez Fr. Oberca – „KO” Zagórz (od IV-XII 1989 r.), brał udział w wyborach z 4 VI tr., w przeglądzie gminy, w pracach RN i w propagowaniu samorządności. Przed wyborami do Sejmu i Senatu „KO” Zagórz gościł (21 V 1989 r.): J. Osiatyńskiego i P. Chrupka. Z aktywnych działaczy „KO” autor „zgrabii” Jana Ryglińskiego, a Jan Rzepecki figuruje jako „Rzepecki”. Fr. Oberca „uśmiercił” nasz „KO” w 1990 r. „po wyborach samorządowych”! Tymczasem działał on do roku 1992, utrzymując kontakt ścisły z „KOP” (Komitetem Obyw. Podkarpacia). Warto z okazji 25-lecia „S” zapoznać czytelników w jaki sposób wydaje się społeczne pieniądze na publikację, które nie grzeszą rzetelnością i obiektywizmem!

Jan Rzepecki
Przedstawiciel KO „Solidarność”
Miasta i Gminy Zagórz
w l. 1989-1992 r.

Szanowna Redakcjo Tygodnika Sanockiego!

Po przeczytaniu artykułu pt. „Nie damy się sprzedać” pragnę wyrazić swoje uwagi i stanąć po słusznej stronie pracowników pionu gospodarczego SP ZOZ w Sanoku.

Przykładów podobnego działania, jaki chce wprowadzić dyr. Henryk Przybycień, nie musimy szukać daleko, ale w Wojewódzkim Szpitalu w Krośnie. Ówczesny dyr. Jędrzejewski przed laty wprowadził różne gospodarcze prywatne spółki, które miały dać duże oszczędności, a doprowadziły do gigantycznego zadłużenia szpitala, a sam dyr. ma sprawę w sądzie za złą gospodarczość.

Na terenie naszego SP ZOZ również nie brakuje źle przemyślanych do końca reform. Na przykład, przeniesienie Pogotowia Ratunkowego do Olchowiec i połączenia go ze Strażą Pożarną, wydania dużych pieniędzy na adaptację pomieszczeń, po to tylko żeby po dwóch latach Straż Pożarna wyprowadziła się do nowo wybudowanego obiektu, a Pogotowie Ratunkowe zostało jak na lodzie. Trzeba było płacić czynsz, za każdy metr kwadratowy, korzystanie z połączeń itp., nie mając do czego wrócić, przytulono je prowizorycznie do szpitala. Daruję sobie opisanie warunków pracy całego personelu Pogotowia Ratunkowego, garażowanie karetka tzw. „R2” na dworze przy 30 stopniowym mrozie, a to nie są zwykłe samochody. Likwidacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Konarskiego, pomimo braku ustawy o ratownictwie medycznym, pomimo sprzeciwu kierownictwa i pracowników pogotowia do Wojewody Podkarpackiego, Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie, była niewybaczalnym błędem dyrektora i Starostwa Powiatowego, którego nie da się naprawić.

Podobnym błędem było zrezygnowanie z obiektów byłej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Jezierskiego (budynek administracyjny, warsztaty z kompletnym wyposażeniem, stacja diagnostyczna, myjnia, mnóstwo garaży w bardzo dobrym stanie technicznym). Jednostka ta mogła na siebie zarabiać. Nie wiadomo komu i dlaczego zależało na jej likwidacji. Decyzja ta miała udrożnić ZOZ, dać 250 tys. zł. oszczędności rocznie. Dziś cały transport stoi pod chmurką i koroduje. Zainwestowano w prowizorkę (blaszaki) które straszą swoim wyglądem, a kolumna wróciła na stare śmieci sprzed 30 lat. Czyżby na tym polegało szukanie oszczędności i reformowanie służby zdrowia.

Likwidacja kuchni i pralni będzie podobną decyzją jak poprzednie, są to ruchy pozorne, niemające większego znaczenia, na dłuższą metę nie przyniosą żadnych oszczędności, a mogą doprowadzić do nieodwracalnych skutków.

Błędem dyrektora było rozpoczynanie nowe inwestycje, nie kończąc rozpoczętych bez zabezpieczenia wystarczających środków na ten cel. Sądząc po wykopach przy Oddziale Zakaźnym, będzie rozpoczęta jeszcze jedna inwestycja.

Dokończenie na str. 6

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Dokończenie ze str. 5

Dziwi się, że dyrektor nie ma wizji na najbliższe 3 lata, mówiąc „Nie wiem jaki będzie docelowy system opieki zdrowotnej za dwa trzy lata”. Myślę że nasz szpital nie zostanie sprywatyzowany, bo byłoby to nieszczęście dla społeczeństwa, szczególnie biednego, które niestety stanowi większość. Szpital nadal będzie zajmował się leczeniem, pacjenci muszą być żywieni dietetycznie, w miarę kalorycznie.

Dysponując wspianą i ofiarą kadra medyczną, usługi będą na jeszcze wyższym poziomie, a tym samym muszą być droższe.

Przy dzisiejszym sposobie finansowania usług medycznych szpitale będą się musiały nadal zadłużać aż do ogłoszenia upadłości. Aby mogły dalej funkcjonować, muszą być oddłużane przez budżet państwa, a dyrektorzy za błędne decyzje będą pociągnięci do odpowiedzialności nawet materialnej.

Jan Kordela

W nawiązaniu do informacji zawartych w relacji z sesji Rady Miasta Sanoka zawartej w Tygodniku Sanockim (nr 4 (742) z dnia 27.01.06), proszę o zamieszczenie na łamach najbliższego wydania Tygodnika poniższego stanowiska.

W imieniu Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”, którą mam zaszczyt reprezentować i swoim własnym pragnę zdecydowanie przeciwstawić się wypowiedziom radnych pana Romana Babiaka i pana Kazimierza Serbina na sesji Rady Miasta Sanoka w dniu 24 stycznia 2006 r.

Ich własne nadinterpretacje oraz niewłaściwe moim zdaniem podejście do sprawy stawia w złym, nieprawdziwym świetle zarówno naszą Spółdzielnię jak i władze miasta. W telegraficznym skrócie przedstawiam fakty.

Analiza rynku mieszkaniowego w naszym regionie wskazała jednoznacznie na znaczne potrzeby mieszkaniowe. Zarówno na polu budownictwa wielorodzinnego jak i jednorodzinnego. Mimo chwilowej stagnacji w gospodarce, coraz więcej ludzi zgłasza potrzeby mieszkaniowe. Są to osoby powracające z pracy z zagranicy, które tu chcą mieszkać i inwestować, są to przyszli pracownicy służb związanych z obsługą wschodniej granicy Unii Europejskiej.

Trendy w budownictwie zmieniają się. Niezaprzeczalne jest odejście od budowania tzw. systemem gospodarczym na rzecz budowania za pośrednictwem deweloperów czy spółdzielni mieszkaniowych.

Wychodząc naprzeciw takim oczekiwaniom, 25 lutego 2003 roku zwróciliśmy się do Burmistrza Miasta Sanoka z wnioskiem o przekazanie w formie wieczystego użytkownika części terenu oznaczonego w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego (zwanym dalej MPZP) symbolem 15 M (teren po byłej jednostce wojskowej w Olchowcach). Pragnęliśmy w sposób zorganizowany stworzyć tanie, energooszczędne i estetyczne osiedle małych, funkcjonalnych domków jednorodzinnych. Jesteśmy pewni, co zostało poparte naszymi wstępными wycenami, że nasza inicjatywa byłaby korzystniejsza dla potencjalnych inwestorów niż formuła indywidualnego budowania (niższe koszty projektów i budowy, niższe ceny materiałów, lepsza organizacja).

Wniosek nasz został uwzględniony w tworzonej MPZP.

Po zatwierdzeniu MPZP przez Wojewodę Podkarpackiego wniosek został skierowany przez pana burmistrza do rozpatrzenia przez odpowiednie komisje. Wniosek uzyskał negatywną opinię Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej oraz Komisji Finansowo-Gospodarczej.

Rozwinięliśmy ten wniosek o sprzedaż wnioskowanego terenu wg wyceny rzeczoznawcy. I ten wniosek nie zyskał aprobaty obu komisji. Głównymi przeciwnikami wniosku byli wspomniani radni, którzy wysuwali m.in. argumenty, iż Spółdzielnia chce się wzbogacić kosztem innych mieszkańców.

Nic bardziej błędnego. Spółdzielnia nie działa jak zakład produkcyjny nastawiony na osiągnięcie zysków. Celem każdej spółdzielni jest zarządzanie mieniem

Dokończenie na str. 7

TRZECIAMI SPEŁNIENIE AWANTUR

Osobliwy jest ten świat Piotra Woronia, rzeźbiarza z Brzozowa. Ten świat, który chociaż na pierwszy rzut oka nie przystaje do rzeczywistości, jaką znamy na co dzień, to po uważnym obejrzeniu jego prac z niejakim zdziwieniem zauważamy, że figury, jakie przy pomocy dłuta wydobyl z drewna, tak wiele mają wspólnych cech z mieszkańcami tej Ziemi przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego stulecia.

Muszkietier

Drewniane lalki, wrony, postaci zwykłych ludzi, czy wreszcie cykl szybujących na skrzydłach Ikarów zapełniają ten jego świat, przypominający kolejne etapy życia brzozowskiego twórcy. A życie nie było dla niego usłane różami. Może przez chwilę, kiedy wspomina rodzinne Giżycko, czy podstawówkę w Nidzicy, gdzie po raz pierwszy wziął do ręki dłuto i z martwego kawałka drewna próbował wydobyć jakiegoś kształtu, które przypominałyby świątka z przydrożnej kapliczki.

Artysta nie ukrywa, że do dziś bliski jest mu autentyzm sztuki ludowej. Że wędrując najpierw po rodzinnej ziemi, a później bez mała po całym kraju, zawsze z podziwem patrzył na te figurki świętych, bardziej lub mniej udolnie wyrzeźbione przez beziemiennych twórców. Nie tai, że w jego życiu jednym z ważniejszych artystów był Kantor. Wreszcie, z całą szczerością podkreśla, iż to, co robi, jest nieprzystające do sztuki współczesnej.

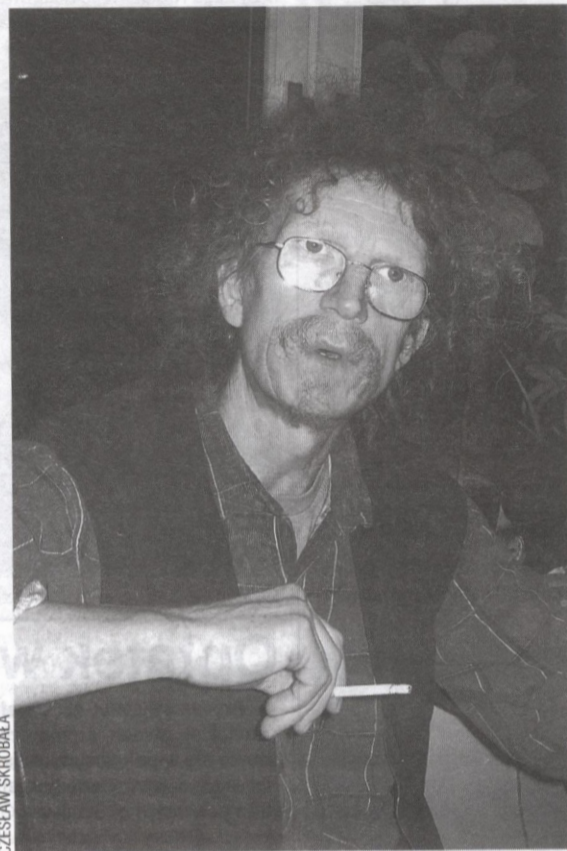
Wiele lat temu, kiedy w podstawówce, a następnie w liceum, opanował był sztukę posługiwania się rzeźbiarskim dłutem, a jego świątki hurtowo kupowała Cepelia, młody człowiek musiał rozstrzygnąć powracający jak bumerang dylemat: pracować na zamówienie i żyć dostatnio, czy pójść własną drogą, skazując się równocześnie na klepanie biedy? Wybrał to drugie. I wtedy los przestał być dla niego łaskawy. Po niepowodzeniach podczas wstępnych egzaminów na Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, rozgoryczony i bez wiary we własne umiejętności, z północy na południe przejechał kraj, aby znaleźć niewielkie mówiącą mu nazwę miejscowości Wzdów, z funkcjonującym tam Uniwersytetem Ludowym. Po latach powie, że Wzdów miał być tylko w jego życiu nic nieznaczącym epizodem. Tu miał wylizać się z doznanych ran, wyluzować się, odetchnąć innym powietrzem. Dlatego po ukończeniu Uniwersytetu Ludowego ponownie wrócił na północ kraju. Tym razem do Olsztyna, gdzie w miejscowej ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej, podjął studia polonistyczne.

Ale Wzdowa i okolice tej miejscowości nie mógł na stałe wymazać z pamięci. Żeby miał bliżej, przeniósł się na WSP do Rzeszowa, a w końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku na stałe do Brzozowa.

Los chciał, że nie został polonistą. Za pracę w szkole, to nie jego przeznaczenie. Tym bardziej ze zdwojoną pasją wrócił do rzeźby, najpierw będąc dostrzeżony w niewielkim miasteczku, a następnie na Podkarpaciu. Powoli się stabilizował. Założył rodzinę, wybudował dom. I długo czekał na swoją szansę, bo do 1990 roku, kiedy za sprawą Leszka Żebrowskiego, ówczesnego właściciela krakowskiej galerii przy ulicy Floriańskiej, trafił ze swoimi pracami na indywidualną wystawę w Pałacu pod Baranami.

Tylko największemu pechowcowi mogło przydarzyć się to, co Piotrowi. Dzień po wernisażu w pałacu wybuchł pożar i wystawa musiała zostać zdemontowana. No cóż, los tak chciał. Ale wystarczyło jedynie tych kilka godzin, aby ci, którzy przyszli na wernisaż, dostrzegli w eksponowanych pracach talent dojrzałego artysty. Dzięki temu Woroniec został zakwalifiko-

wany do niewielkiej grupy krakowskich artystów, których prace miały wziąć udział w Międzynarodowych Targach Sztuki Współczesnej DIPLO '92 we Florencji. Tu wystawił płaskorzeźby z cyklu Katerdy. Fascynowały go wówczas cerkwie i drewniane kościoły, budowle, jakie spotykał w swych wędrowkach po Podkarpaciu. I z Katedrami trafił w dziesiątkę. Sprzedał je wszystkie. To był sukces.



Piotr Woroniec, członek Związku Artystów Plastyków, w saloniku brzozowskiego domu, przy budowie którego na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku, sam włożył wiele pracy.

Po kilkunastu latach od tamtego wydarzenia Piotr powie skromnie: – Miasto Michała Anioła na pewno było wspaniałym punktem w moim życiu artystycznym, ale tylko dlatego, że Włochom spodobaly się moje prace. Dzisiaj nie przeceniłbym sukcesu z początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Oczywiście. Artysta ma prawo tak uważać teraz, gdy od tamtego czasu miał wiele wystaw w wielu miastach Europy, a od kilku lat ruszył – to z powodzeniem – na podbój Ameryki. Obecnie współpracuje z dwiema galeriami amerykańskimi w Princeton oraz w Houston. Dzięki temu jego prace były wystawiane m.in. w Nowym Jorku, Los Angeles, Santa Monica, Bostonie, Massachusetts.

Zaprojektowany przez Piotra dom, otoczony niewielkim ogrodem, przy ulicy Tysiąclecia w Brzozowie, pachnie drewnem. I ciepłem ognia z kominka, który niedawno artysta rozpałał. Rzeźbiarz nie należy do gadułów. Trzeba od niego wyciągać

zdanie po zdaniu, zwłaszcza na temat sztuki. On dawno wybrał własną drogę i konsekwentnie nią zmierza. Pokochał drewno, choć niekiedy używa innych materiałów, jak skóry, żelaza, masy plastycznej. Ale to sporadycznie.

Szczupły, wysoki, o pociągłej twarzy i gęstwie długich kręcących się włosów, z wąsami i hiszpańską bródką, przypomina jednego z muszkietierów Aleksandra Dumasa. A może Don Kichota Cervantesa? W każdym razie z tej zamyślonej twarzy, jakby nieobecnej, emanuje ciepło i jakieś dziwnie uchwytnie rozmarzenie dawnych bohaterów romantycznych powieści. Może dlatego nie przystaje do obecnej rzeczywistości, a w tym co robi, daleki jest od hataśliwych twórców potrafiących godzinami opowiadać o swoich instalacjach i happeningach.

Jego prace mają ludzką duszę. Często zbolą, nacechowaną cierpieniem, czy przeżytymi klęskami. I być może wydają się tak bardzo ludzkie, z reguły niepiękne, zdeformowane czasem, który upłynął bezpowrotnie.

W szkicowniku ma projekty. Każdy opatrzony datą. Po serii Don Kichot w Nowym Jorku, powstał cykl Mroki Średniowiecza. Obecnie, też będzie to seria rzeźb, pracuje nad nowym cyklem, który zatytułował Przełom wieków – postacie ludzkie.

I chociaż, jak się wydaje, na resztę życia osiadł w Brzozowie, to miasto stało się jego bazą wypadową do Berlina, w którym niegdyś tworzył scenografię do Teatru Kreatur, Norimbergii, gdzie miał wystawę indywidualną, czy Kopenhagi, w której dla znajomych zrealizował rzeźbę plenerową, wykorzystując do realizacji swojego pomysłu stare, chyłące się ku upadkowi drzewo i brony wiele lat oparte o jego potężny pień. Te brony, jak tłumaczy, porzucone przez rolnika, zdołały wrosnąć w pień drzewa, tworząc niesamowitą, ale harmonijną rzeźbę. Wystarczyło niewiele zabiegów, aby stworzyć pomnik człowieka dźwigającego brzemień w postaci skorodowanego żelastwa bron.

Wreszcie zdradza sekret. Władze Brzozowa zaproponowały mu, aby zrobił rzeźbę plenerową. Bez narzucania mu pomysłu. Ta rzeźba ma zostać odsłonięta podczas zbliżającego się jubileuszu półwiecza Brzozowskiego Domu Kultury.

Przyjął tę propozycję z satysfakcją, podobnie jak kilka lat wcześniej pomysł zorganizowania wystawy swoich prac w Galerii pod Belką zlokalizowanej w Sali Rycerskiej nidzickiego zamku.

Wystawa w Nidzicy, miłoście, w którym nauczył się tajników rzeźby, zresztą zorganizowana w trzydzieści lat później, kiedy Piotr Woroniec na stałe opuścił swoje rodzinne strony, miała dla niego znaczenie natury sentymentalnej. Po tych kilku dziesiątkach lat spotkał starych znajomych, kolegów ze szkolnej ławy, pasjonatów sztuki ludowej, ludzi tworzących tamten klimat miasta. W sumie przeszło sto pięćdziesiąt osób, które były ciekawe prac Piotra, sprzedawanych w Europie i Ameryce. – Ten mój powrót, to jakby kłamra zapięta po długim okresie mojej niebytności w tym mieście – akcentuje.

Czy podobnym znakiem w Brzozowie, gdzie jego dom, będzie rzeźba plenerowa? A minęło już wprawdzie ćwierćwiecze. Faktem jest, że doceniają go tu za to, że zdołał się przebić i wybić, tworząc z dala od centrów kulturalnych kraju. Dowodem uznania jest zapewne niedawno wydany staraniem Muzeum Regionalnego w Brzozowie im. Adama Fastnachta album poświęcony twórczości Piotra Woronia pt. Rzeźbienie świata.

(czak)

Mamy uniwersytet!



Dyrektor UL Monika Wolańska odbiera od Piotra Błażejowskiego symboliczne klucze do nowej siedziby. Pośrodku: Danuta Wawrzynkiewicz i wicemarszałek Mirosław Karapyta.

Szczególne miejsce w gronie gości zajmowała reprezentująca ministerstwo Danuta Wawrzynkiewicz, której pomoc w realizacji przedsięwzięcia okazała się nieoceniona. Goście z uznaniem wypowiedzieli się o wyremontowanym w ekspresowym czasie obiekcie, którego parter zajmują pracowni i sala wykładowo-wystawowa, a piętro – pokoje z zapleczem sanitarnym dla

20 słuchaczy. Do pełni szczęścia brakuje jeszcze zewnętrznej elewacji, ale znając mobilność bukowskich władz i na nią przyjdzie niedługo czekać. Druga, mniej oficjalna część uroczystości odbyła się w Domu Ludowym, gdzie gospodarze podjęli gości smakowitym jadem, a wrażenia artystyczne zapewniła kapela Bukowianie. /Joko/

Marian Duda, dyrektor departamentu kultury UW: – Jako człowiek odpowiedzialny za kreowanie polityki kulturalnej w regionie jestem

ogromnie rad, że Uniwersytet Ludowy zyskał możliwość kontynuowania swojej ponad 40-letniej działalności w nowym miejscu, że udało się go utrzymać. Z tej szkoły wyszło wielu wspaniałych artystów, jak choćby Stan Borys, Iwo Orłowski, Marcin Daniec, Krzysztof Hanke, Piotr Woroniec i olbrzymia ilość animatorów kultury. To jedyna w kraju taka placówka, niesłuchanie ważna dla naszej kultury i dla pomnażania tego, co próbujemy zachować w regionie.

Piotr Woroniec, rzeźbiarz: – Z przykrością muszę stwierdzić, że gmina brzozowska straciła unikalną placówkę. Mam żal o to do władz, że nie podjęły starań, aby ją zatrzymać. Na szczęście znalazła ona zrozumienie u wójta Bukowska – chwala mu za to, że znalazł siedzibę i środki na remont, dzięki czemu szkoła ma dziś warunki wymiennie, znacznie lepsze niż w pałacu. A klimat? Klimat tworzą ludzie. Pięknie powiedział kiedyś Poniedziałki, że budynek bez miłości to pustostan. We Wzdowie został pustostan, cały duch przeniknął już do Woli Sękowej.

LITERY 3D
PRZESTRZENNE
PLANSZE
REKLAMOWE
solus
BIURO REKLAMY
Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, www.solus.com.pl
50m za biurowcem Autosanu w lewo

Potrzebna jedność

Zakończył się (25 stycznia) Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan obchodzony w Sanoku w ramach XV Spotkania Ekumenicznego. Zjednoczeni ideą ekumenii kapłani i wierni pięciu obecnych w Sanoku wyznań – adwentystów, grekokatolików, prawosławnych, polskokatolików i rzymskokatolików – podczas kolejnych spotkań w każdej ze świątyni modlili się o pojednanie całej chrześcijańskiej wspólnoty, dzieląc się osobistymi refleksjami.



Występujący w roli gospodarza o. Stanisław Glista przekazał kapłanom poszczególne wspólnoty ikony Matki Bożej Pocieszenia.

Pastor Mirosław Harasim z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego podkreślał wartość słowa Bożego: – *Jeśli ktoś codziennie czyta „Pismo Święte” to skutki szybko stają się widoczne: słowo Boże ma wielką moc, przemienia nasze codzienne życie.*

Ks. Jan Antonowicz z Kościoła prawosławnego argumentował: – *Wszyscy jesteśmy wezwani do głoszenia i wcielania w życie słowa Bożego. Uczymy się szacunku wobec siebie, pokory, odrzucajmy pychę i nienawiść. Jestem przekonany, że otwartość na siebie nawzajem doprowadziła do naszych spotkań w Sanoku, których owoce są coraz bardziej widoczne. – Chrystus uczy nas, że każdego człowieka należy nie tyle tolerować, co kochać. On zostawił nam przykład miłości, a nie tolerancji bliźniego. Mamy być przede wszystkim chrześcijanami, a dopiero później grekokatolikami czy członkami innych wyznań – akcentował ks. Ireneusz Kondrów z Kościoła grekokatolickiego.*

Ks. Ryszard Rawicki z Kościoła polskokatolickiego przekonywał: – *Współczesny Kościół jest mniej dynamiczny niż wspólnota pierwszych chrześcijan, ponieważ brak mu jedności wiary. Niekiedy toczy się międzywyznaniowa walka. Należy walczyć nie z ludźmi innych przekonań, ale raczej z własnym przekonaniem, że to jedynie ja mam rację.*

O. Jacek Wójtowicz z parafii franciszkańskiej podkreślał: – *Miłość jest nakazem, który Chrystus zostawił swoim wyznawcom. Historie naszych wspólnot dają wiele do myślenia, wydarzyło się w przeszłości wiele zła. Są jeszcze między nami mury. Muszą one runąć, abyśmy umieli z nich budować mosty, które nas połączą.*

Kończące uroczystości spotkanie w kościele Franciszkanów wzbogaciły życzenia, przekazanie sobie znaku pokoju oraz dzielenie się opłatkiem i prosforą. Ostatni akcent stanowiła agapa – radosne kolegowanie przy wspólnym stole.

oprac. /jot/

W sobotę 28 stycznia br. miałem możliwość spotkać się w Sejmie i podzielić się opłatkiem z senatorami i posłami poprzednich kadencji. Stałem z ludźmi, którzy bogaci są dużym doświadczeniem społecznej służby dla kraju.

Już w 4 minuty po wypadku nadeszła zorganizowana pomoc. Godna podziwu była gotowość służby zdrowia. Obecność władz państwowych: pana premiera, Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów oraz władz administracyjnych, ich szybkie

To Polska właśnie

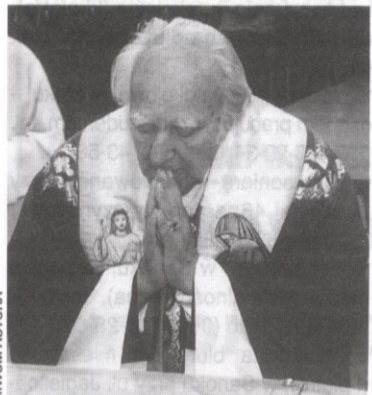
Spotkanie z Marszałkiem Sejmu Markiem Jurkiem było dla nich pewniakiem, że nadal mają swoje miejsce w obszarze odpowiedzialności za Polskę. Osobiście ucieszyłem się spotkaniem z wieloma ludźmi, którzy w trudnych warunkach, jakie panowały w tych przełomowych, jakże trudnych czasach, potrafili szukać dobra i podejmować wiele działań ku uzdrowieniu i odnowieniu Ojczyzny. Opłatek był z Jasnej Góry, a modlitwa serdeczna w duchu świadomości, że jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II, a to zobowiązuje. Wizja IV Rzeczypospolitej Polskiej wymaga ogromnej pracy i wysiłku od każdego z nas, a zwłaszcza od ludzi z tak dużym doświadczeniem. Od tego nie ma taryfy ulgowej aż do końca życia. Dzieliłymi się opłatkiem w serdecznej atmosferze.

Ogromnie byłem szczęśliwy, że po przemówieniu pana Marka Jurka, który nakreślił obraz współczesnej sytuacji, mogłem na zakończenie zabrać głos. Poprosiłem, żeby wszyscy wstali, aby osobiście upewnić Marszałka Sejmu, że gotowi są do serdecznego wspierania jego zadań, aby Sejm był prawdziwym znakiem mocy i prawości IV Rzeczypospolitej. Było to dla mnie naprawdę duże przeżycie spotkać ludzi, spośród których tak wielu prawdziwie chce służyć Polsce, ułomowanej Ojczyźnie.

W kilka godzin po tym spotkaniu szok! Jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość o tragedii w Katowicach. Natychmiast przyszła myśl – jak pomóc modlitwą za tych, którzy zginęli, za rannych, rodziny ofiar, ratowników i pracowników służby zdrowia.

Dobry Boże, ogarnij ich wszystkich, umocnij, pociesz. Spójrz na naszą Ojczyznę. Jednak tyle w nas ducha, tyle spontanicznej woli pomagania, wzajemnej troski i miłości!

decyzje, ogromnie ważne dla wszystkich obecnych na miejscu tragedii, niosące pomoc i dające otuchę poszkodowanym i ich rodzinom, że nie pozostaną sami ze swoim dramatem. I ta wielka wspólna modlitwa. Cała Polska stanęła ku pomocy, setki ludzi oddających krew dla rannych w katastrofie. Rozdzwoniły się telefony z kraju i z różnych stron świata, gdzie mieszkają Polacy – jak pomóc? Słyszałem takie pytania w Radio Maryja, wiele osób dzwoniło bezpośrednio do mnie.



ARCHIWUM AUTORA

To Polska właśnie! Nasze prawdziwe oblicze to nie tylko polityczne targowisko i kłębowski ambicji, ale wielkość serca, spontaniczna ofiarna pomoc, solidarność w tragedii. I nagle nie ma podziałów. Wszystkie znikają. Jest jedność w cierpieniu i dążenie z pomocą. To znak nieklamanej nadziei, że jest duch w Narodzie. Wielką pociechą była też dla nas Polaków modlitwa i błogostawieństwo Ojca Świętego Benedykta XVI.

ks. prałat Zdzisław J. Peszkowski
Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie

Zdążyli przed katastrofą

W ciągu dnia komisja sprawdziła jeszcze kilka budynków. – *Polecieliśmy usunięcie śniegu z dachu lodowiska i „Biedronki”. Nie było natomiast żadnych zastrzeżeń co do hali przy ul. Stróżowskiej, gdzie układ wiatrów zapewnia naturalne zwiwianie śniegu i marketu „Albert”, który ma podpisaną umowę na odsnieżanie – relacjonował Paweł Patronik z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego (na zdjęciu – podczas sprawdzania lodowiska). W sumie skontrolowano czternaście obiektów, m.in. hale produkcyjne w Autosanie, Stomilu i Zastawiu. – Nie zauważyliśmy niczego niepokojącego. W ostatnim czasie nie było dużych opadów i pokrywy mają najwyżej po kilkanaście centymetrów. Jeśli chodzi o odsnieżanie dachów, za wzór mogą służyć trzy firmy: „Automet”, „Ciarko” i market „Merkury”, których właściciele na bieżąco o to dbają – dodał.*



ARCHIWUM SP

Największym kontrolowanym obiektem była licząca 29 tys. metrów kwadratowych hala produkcyjna w Zastawiu, wybudowana jeszcze w latach siedemdziesiątych. W środku pracuje 320 osób. Budynek nie powinien jednak stwarzać zagrożenia nawet przy dużych opadach śniegu – lekko pochylony dach zapobiega tworzeniu się grubej „czapy”. Generalnie stare obiekty, o solidnych konstrukcjach, przy stawianiu których nie żałowano stali i betonu, są bardziej bezpieczne niż te najnowsze, budowane z ołówkiem w rękę. Przykładem lodowisko przy ul. Mickiewicza. Kierownictwo klubu hokejowego pamięta zimy, kiedy na dachu leżała półtorametrowa warstwa śniegu. – *A konstrukcja ani drgnęła. Nigdy nie było żadnych wysadzeń czy odchylenia podpór – mówił z podziwem towarzyszący kontrolerom prezes Jan Oklejewicz.*

Anegdota zresztą głosi, że pan inżynier Janowski, który projektował i nadzorował budowę wielu obiektów użyteczności publicznej w Sanoku i okolicy – również lodowiska – miał zwyczaj mnożyć wszystkie współczynniki przez trzy. Dziś, niestety, robi się odwrotnie, czego tragiczny przykład mieliśmy w Katowicach.

Jolanta Ziobro

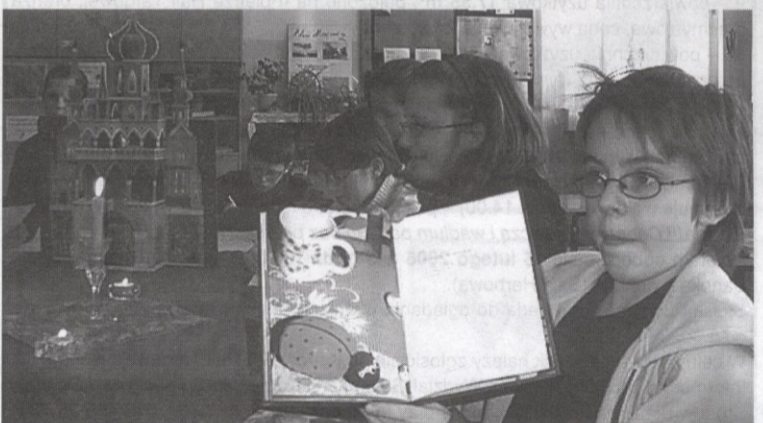


Stanisław Tabisz, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego: Wojewoda podkarpacki wydał 29 stycznia rozporządzenie porządkowe w sprawie wprowadzenia obowiązkowego usuwania zalegającego śniegu i lodu z budynków i obiektów budowlanych. W razie nieprzestrzegania tych zaleceń nadzór budowlany ma prawo nałożyć mandat w wysokości 500 zł. W poważniejszych przypadkach sprawa może być skierowana do sądu. Właścicielowi budynku, który notorycznie uchyla się od wypełniania swoich obowiązków, grozi kara w wysokości 5 tys. zł, a nawet rok więzienia. Obiekt zostaje natychmiastowo wyłączony z użytkowania. Planujemy też dalsze kontrole. Zwróciliśmy się do samorządów o przygotowanie wykazu obiektów. Wiemy, że w gminie Sanok wójt wydał już decyzję o wyłączeniu z użytkowania Domu Ludowego w Pakoszówce.

Jeśli chcemy zwiększyć bezpieczeństwo, doraźne kontrole niewiele jednak dadzą. Konieczne są rozwiązania systemowe. Nadzór budowlany nie może się zajmować wieloma drobnymi sprawami, takim jak przystawienie krzywa ściana czy sąsiedzkie spory. Musi być też zwiększona liczba etatów. Czy mając czterech pracowników merytorycznych, jestem w stanie systematycznie kontrolować obiekty w całym powiecie?

Poranek poetycki

Poezją pożegnali zmarłego ks. Jana Twardowskiego uczniowie kl. VIe z SP1, którzy przygotowali poranek poetycki pt. *Spieszmy się kochać ludzi...*



Wiersze ks. Jana Twardowskiego urzekają pięknem i prostotą.

zajazd
czarna pod czarnym kogutem
stylowa RESTAURACJA
Organizujemy kameralne przyjęcia (do 30 os.) weselne i okolicznościowe
CZARNA 56a, tel. 013 4619370
tel. 0601 792 926
www.czarna.bieszczady.pl

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Dokończenie ze str. 6

członków zamieszkujących zasoby Sp-ni oraz zaspokajanie w miarę możliwości potrzeb mieszkaniowych regionu, w którym spółdzielnia działa.

W jednej ze swoich wypowiedzi pan Roman Babiak sugerował, aby spółdzielnia „raczej skupiła się na budownictwie wielorodzinnym”.

Kolejny krok Spółdzielni to złożenie wniosku w sprawie terenów pod budownictwo wielorodzinne na osiedlu Wójtostwo.

W związku z przekazaniem tego terenu na potrzeby Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku otrzymałmy odpowiedź negatywną.

Nasze poszukiwania terenów pod budownictwo trwały nadal.

W dniu 12 października 2005 złożyliśmy wniosek o przekazanie na naszą rzecz w formie wieczystego użytkowania części terenu oznaczonego w MPZP symbolem 14 M (teren po byłej jednostce wojskowej w Olchowcach, sąsiadujący z wnioskowanym uprzednio terenem, lecz o dużo mniejszej powierzchni). Dla wyjaśnienia podaję, że przekazanie terenu w formie wieczystego użytkowania nie jest przekazaniem bezpłatnym. Pierwsza rata ustalona stosownymi przepisami stanowi od 15 do 25% wartości gruntu (wg wyceny rzeczoznawcy), natomiast corocznie do kasy Urzędu Miasta będą wpływały stałe dochody z tytułu opłat za wieczyste użytkowanie.

W trakcie rozmów na połączonym posiedzeniu Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej oraz Komisji Finansowo-Gospodarczej z udziałem m.in. pana burmistrza Stanisława Czernka i Naczelnika Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa pana Andrzeja Ostrowskiego ponownie przedstawiłem wszelkie aspekty naszych działań. Określiłem stanowisko Spółdzielni jako bardzo otwarte, oczekujące od drugiej strony współdziałania w próbie stworzenia formuły zadawalającej obie strony. Takie stanowisko reprezentował zarówno pan burmistrz Stanisław Czernek jak i przewodniczący Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej pan Piotr Lewandowski.

Jednak nie doszło do rozmów, ani ich zapowiedzi. Usilne naciski radnego pana Romana Babiaka doprowadziły do głosowań obu komisji nad zgłoszonym wnioskiem. W wyniku głosowania Komisja Finansowo-Gospodarcza zaopiniowała negatywnie złożony wniosek, a Komisja Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej wydała opinię pozytywną. Uczestniczyłem w posiedzeniu połączonych komisji i wyniki głosowania znam z bezpośredniej relacji prowadzącego obrady – pana Piotra Lewandowskiego.

I tu obaj radni – pan Roman Babiak i pan Kazimierz Serbin znowu są w błędzie pisząc, że obie komisje negatywnie zaopiniowały złożony wniosek.

Należy powiedzieć, iż stanowisko komisji nie jest dla burmistrza obligatoryjne, lecz pomocnicze. Burmistrz ma prawo a nie obowiązek zapytać o stanowisko odpowiedniej komisji, lecz nie ma obowiązku bezwzględnie respektować jej stanowisko. Decyzję podejmuje Rada Miasta w całym swoim składzie osobowym a nie poszczególne komisje.

To, że na ostatniej sesji wniosek Spółdzielni został wykreślony, że nie podjęto decyzji w sprawie przekazania (w obustronnie uzgodnionej formie) gruntu – nie jest najważniejsze.

Ważniejsze jest to, iż z moich doświadczeń w kontaktach z członkami Rady Miasta wysuwa się smutny wniosek. Zastanowienie budzi moim zdaniem mało odpowiedzialne zachowanie niektórych radnych, którzy obdarzeni mandatem zaufania wyborców, więcej czasu poświęcają na populistyczne wypowiedzi mające przynieść im poklask, niż na rzeczywiste, zdroworozsądkowe rozwiązywanie problemów miasta. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich radnych.

Ale takie są uroki demokracji. Panowie zostali wybrani w wolnych demokratycznych wyborach i mają prawo współdecydować o losach naszego miasta. Szkoda, że nie robią tego lepiej.

z powołaniem
Prezes Zarządu
Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”
Zygmunt Bury

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ☒ Mieszkanie 85 m² (parter) w Sanoku, tel. 013-464-00-78.
- ☒ Mieszkanie 37 m² (I piętro), po remoncie, 2 pokoje, łazienka i wc osobno, na osiedlu Błonie, cena 1.800 zł/m², tel. (0507) 10-87-76.
- ☒ Mieszkanie 48 m² (III piętro), w Sanoku przy ul. Cegielnianej 14, tel. 013-463-07-59 (po 15.00).
- ☒ Lub wynajmę mieszkanie 47 m², tel. (0880) 01-56-56.
- ☒ Połowę domu – 55 m², w Sanoku, tel. (0507) 86-41-77.
- ☒ Połowę domu murowanego – 60 m², wszystkie media, osobne wejście, działka 14 a, w Pilsarowcach, tel. 013-467-21-36 (po 16.00 lub (0663) 77-02-55).
- ☒ Lub wynajmę kiosk blaszak 16 m² na bazarze przy ul. Lipińskiego, tel. 013-464-09-45 (po 20.00).
- ☒ Dwa kioski handlowe w Solinie, wyłącznie z towarem, bardzo atrakcyjne położenie, tel. (0602) 44-19-74 (po 20.00).
- ☒ Lub zamienię garaż własnościowy w Krakowie – na podobny w Sanoku, tel. (0501) 79-01-90.

Zamienię

- ☒ Mieszkanie 55 m² w centrum Łodzi na mieszkanie w Sanoku, tel. 013-464-77-35 lub (0888) 10-91-13.

**REMONTY MIESZKAŃ,
MALOWANIE, PŁYTKI**
tel. 0500 845 949

**BARDZO SKUTECZNA I TANIA
METODA RZUCENIA
PALENIA PAPIEROSÓW**
tel. 013-464-88-12

SIDING
w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

**Serwis komputerowy
Dojazd do klienta gratis!**
GALILEO KOMPUTERY tel. 46 44 665

**Zimowe
super promocje
na DRZWI i OKNA**
Wisbud, ul. Jagiellońska 44
tel. 013-464-49-21

- ☒ Mieszkanie 33 m² I piętro przy ul. Sadowej – na większe ok. 60 m² na osiedlu Wójtostwo, tel. (0503) 10-88-30 lub 013-464-80-70

Posiadam do wynajęcia

- ☒ Pokój, tel. (0692) 28-98-81.
- ☒ Umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki, tel. 013-463-29-27.
- ☒ Przyjmę lokatora na stancję, b. dobre warunki, w okolicy centrum miasta, tel. 013-464-07-69.
- ☒ Mieszkanie 43 m², w Sanoku, płatne za rok z góry lub dla pracowników firm, studentek itp. tel. 013-463-67-45 lub (0511) 76-70-35.
- ☒ Mieszkanie 3-pokojowe (III piętro), od 1.03.06 r. – na dłuższy czas, tel. 013-464-17-81.
- ☒ Mieszkanie 2-pokojowe w bloku – osobom pracującym lub studentom, tel. 013-463-20-34 lub (0600) 43-56-34.
- ☒ Garsonierę umeblowaną, przy ul. Wolnej 46, za opłaty czynszowe, tel. 013-463-15-25.
- ☒ Lokal 50 m² w Sanoku, wszystkie media (działalność różna), tel. 013-464-59-45 lub (0601) 16-28-07.
- ☒ Lokal na biuro lub mieszkanie (I piętro), w Sanoku przy ul. Jagiellońskiej 57, tel. (0694) 81-84-45.
- ☒ Lokale na biura, magazyny oraz do prowadzenia działalności gospodarczej – produkcja, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.

**Wydzierżawię sklep (40 m²)
przy ulicy Jagiellońskiej 57**
tel. 0509 351 636

- ☒ Pomieszczenie biurowe 9 m², w budynku dobrze prosperującego, wielobranżowego biura projektowego, tel. (0600) 88-28-71.

- ☒ Lokale na pizzerię, bar, sklep, biura, gabinety, przy ul. Lipińskiego (obok Autosanu), tel. 013-463-23-01 lub (0504) 29-50-17.

- ☒ Lokal usługowo-handlowy 43 m² (I piętro), w Centrum Handlowym przy ul. Kochanowskiego 25, osiedle Błonie, tel. (0606) 89-76-38.

- ☒ Plac 20 a, w Nowosiłcach, przy trasie Sanok-Krosno, tel. 013-464-75-85 (od 18.00-21.00) lub (0605) 29-76-92.

Poszukuję do wynajęcia

- ☒ Lokalu handlowego 70-150 m², w centrum, ewentualnie podnajmę lub dam odstępnę, tel. (0602) 31-06-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ☒ Peugeot 405 kombi (1990), 1.6, gaz, alarm, centralny zamek, szyberdach, cena 6.300 zł, tel. (0605) 60-78-91.
- ☒ BMW 316 i compact (1995), kolor zielony metallic, stan b. dobry, tel. (0889) 76-54-18.
- ☒ Subaru Leone (1983/89), 1.4 benzyna plus gaz, stan dobry, cena ok. 2.500 zł, tel. 013-464-99-81 lub (0693) 18-01-57.

Generali T.U. S.A.
unieważnia następujące druki
PL 280066296

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg ograniczony, licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych położonych na II piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Oznaczonych numerami:

9 – powierzchnia użytkowa 17,35 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 24,90 zł/m².

35 – powierzchnia użytkowa 17,40 m², położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza 17,90 zł/m².

Wadium za stoisko oznaczone nr 9 położone na II piętrze wynosi: 432,00 zł (słownie: czterysta trzydzieści dwa złote 00/100), wadium za stoisko oznaczone nr 35 położone na II piętrze wynosi: 311,50 zł (słownie: trzysta jedenaście złotych 50/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 II piętro najpóźniej do 14 lutego 2006 r.

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%. Przetarg odbędzie się 15 lutego 2006 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoiska udostępnione będą do oglądania w dniach: 13 i 14 lutego 2006 r. w godz. od 8.00 do 14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013 465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.
- którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

- ☒ Toyotę 4 runner 2.5 TD (1991), klimatyzacja, elektryka, 4 x 4, tel. (0500) 84-59-49.

- ☒ Mercedesa sprintera kontener 2.9 TDi (1997), kolor niebieski, tel. (0698) 88-75-80.

- ☒ Pilnie toyotę corollę 1.6 combi (XII1997), serwisowana, garażowana, stan b. dobry, cena 18.000 zł, tel. (0609) 56-54-21.

- ☒ Bagażnik do VW LT 35, tel. 013-463-30-62.

- ☒ Części do poloneza, skody, fiatów, kompresor, szlifierkę, wyciąg powietrza, świetlówki, imadło, tel. 013-463-67-45 lub (0511) 76-70-35.

RÓŻNE

Sprzedam

- ☒ Cielną krowę, tel. 013-467-71-93.
- ☒ Brusy dębowe, tel. (0502) 75-33-50 lub 013-463-12-97 (po 20.00).
- ☒ Sznaucerki, miniatorka, z dobrej linii championów, niegubiące sierści, chętnie do zabawy z dziećmi, tel. 013-461-45-07 (od 10.00 do 17.00) lub (0503) 95-88-75.
- ☒ Fotelik samochodowy „Graco”, do 13 kg, tel. (0608) 67-98-04.
- ☒ Tanio meble kuchenne, tel. 013-463-85-38.
- ☒ Dwa palmtopy 02 X da 2i, nowy 1.400 zł, używany 1.100 zł, tel. (0698) 88-75-80.
- ☒ Okazja, piec c.o., na węgiel i na drewno, używany jeden miesiąc, Sanok, tel. (0692) 73-58-08.

OGRODZENIA BRAMY - BALUSTRADY

Produkcja siatki ogrodzeniowej

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

- ☒ Szczenięta rasy bokser, tel. (0602) 73-92-96.

- ☒ Zbiornik hydroforowy (1994), poj. 0,2 m³, wraz z silnikiem 1440/min 1.5, cena 300 zł, tel. 013-467-50-82.

Kupię

- ☒ Ladę chłodniczą i wagę elektroniczną, tel. 013-464-06-30 lub (0693) 65-71-85.
- ☒ Kopaczkę do ziemniaków, w dobrym stanie (duża, konna), tel. 013-464-71-00 (wieczorem).
- ☒ Przyczepkę do samochodu osobowego, w dobrym stanie (najlepiej oryginalną), tel. 013-464-71-00 (wieczorem).

PRACA

Zatrudnię

- ☒ Lekarza stomatologa w Sanoku, tel. (0605) 44-40-82.
- ☒ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 013-464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0606) 21-87-34.
- ☒ Dwie osoby z doświadczeniem, dyspozycyjne, do baru, tel. 013-464-06-30 (wieczorem) lub (0693) 65-71-85.
- ☒ Sprzedawcę w sklepie spożywczym, tel. 013-463-73-95.
- ☒ Osoby z grupą inwalidzką do prasowania, czyszczenia i pakowania odzieży, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 013-463-22-08.

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

- Do budynków i mieszkań w „bloku”
- Wejściowe do mieszkań
z drewnianą futryną i uszczelką
(Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
- http://drzwizdrewna.w.interia.pl -

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego kat. M-3 o pow. 48,20 m² (2-pokojowego), położonego na parterze w budynku przy ulicy Kopernika 10/1 w Sanoku.

Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę 67.480 zł (słownie: sześćdziesiąt siedem tysięcy czterysta osiemdziesiąt złotych).

Przetarg odbędzie się 20 lutego 2006 r. o godz. 11.00 w biurze Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 315, 316 (Dział Członkowsko-Mieszkaniowy), III piętro.

Osoby przystępujące do przetargu obowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 6.740 zł.

Wadium należy wpłacić w kasie Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój 403 (IV piętro) do 20 lutego 2006 r. do godz. 10.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest obowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu, tj. do 27 lutego 2006 r.

Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu.

W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrają przetargu zwrot wadium nastąpi 20 lutego 2006 r. w kasie SSM po godz. 13.00.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale Członkowsko-Mieszkaniowym, pokój 315, 316 – III piętro w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!

Wyprzedaż w cenach zakupu następujących pozycji magazynowych:

- Baterie łazienkowe i kuchenne
- Ceramika sanitarna
- Wanny i kabiny
- Materiały instalacyjne

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii W.P. 40 tel. 46 350 44

**1 – 5 lutego. Do wygrania Grande Punto.
Niech nic Cię nie powstrzyma!**



Szczegóły oferty w salonach Fiata.

**Zapraszamy na Dni Otwarte z wieloma atrakcjami!
Grande Punto od 36 700 zł.**

Infolinia: 0 801 19 19 19, koszt 1 jedn. operatora.
Zużycie paliwa i emisja CO₂: 5,1 l/100 km, CO₂ 145 g/km dla silnika 1.2 8v

Z.U.H. SANTAR, 38-500 Sanok,
ul. Krakowska 2, tel. (013) 464 64 23

www.fiat.pl **FIAT**
www.santar.pl

Zatrudnię – cd.

- Pracownika fizycznego w zakładzie stolarskim, doświadczenie w branży drzewnej mile widziane, tel. 013-464-44-71 lub (0605) 14-09-79.
- Fryzjerkę z doświadczeniem lub stażystkę, tel. 013-463-68-06.
- Zespół muzyczny poszukuje osób grających (saksofon, gitara elektryczna, perkusja), tel. (0608) 59-60-97.

Poszukuje pracy

- Dwudziestoletni, dyspozycyjny, z zawodu kierowca-mechanik, uregulowana służba wojskowa, prawo jazdy kat B, C, tel. 013-464-16-64 lub (0609) 78-92-04.
- Kierowca, prawo jazdy kat. B, CE, DE, tel. (0698) 16-16-94.

Technik informatyk, specjalność grafika komputerowa, biegły angielski, praktyka w handlu, tel. (0665) 76-53-92.

Korepetycje

- Matematyka – wszystkie poziomy, dojazd do ucznia, tel. 013-463-67-53.
- Język polski – korepetycje i przygotowanie do matury, tel. 013-464-33-52.
- J. polski, j. angielski, matematyka, fizyka, chemia, na poziomie podstawówki i gimnazjum, tel. 013-463-44-77.

ZGUBY

Porzucony kundelek, suczka, młoda, wyjątkowo sympatyczna, **bardzo czeka na nowego dobrego właściciela**, tel. 013-463-61-86 lub 013-464-35-20.

Firma „Landshud” sp. j.

poszukuje
kierownika
salonu obuwniczego CCC
Sanok, ul. Grzegorza 3
CV + list motywacyjny na adres:
lancut.nowak@ccc.polkowice.pl

Likwidacja sklepu odzieżowego

FH „MERCURY”
(centrum Panorama)
Sanok, ul. Krakowska 2 (parter)
zaprasza na wyprzedaż towarów
po atrakcyjnych cenach
do końca lutego

**Mówisz...
i masz!**
cdn...

SALON KOMPUTEROWY

MERLIN

MONITOROWA
PROMOCJA TYGODNIA

LCD 17" LG 895 ZŁ

LCD 19" LG 1150 ZŁ

PN. - PT. 9-17, SOB. 10-13

SANOK, UL. LWOWSKA 1

BUDYNEK ŚRUBTEXU

TEL. (013) 465 50 60

yellow tree

AGENCJA MARKETINGOWA

Rekrutacja pracowników, Doradztwo,
Marketing, Public relations

Sanok, ul. Kosciuszki 31, tel./fax: 013-463-87-99,
e-mail: yellowtree@wp.pl

Dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Sanoku

przy ulicy Stróżowskiej 15
informuje o planowanej
rozbiorce budynku
tzw. „starych” warsztatów.

Zainteresowani udziałem w przedsięwzięciu
proszeni są o składanie ofert
w sekretariacie ZS nr 2

budynek ZS nr 2

stare warsztaty do wyburzenia

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU

ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

6 tygodni

Termin zapłaty:

6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:

w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16

tel. 013-463-78-98

www.warex.prawojazdy.com.pl



Państwowa Wyższa
Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
INSTYTUT ROLNICTWA

Ogłasza nabór na

STUDIA PODYPLOMOWE

„Agrobiznes a dziedzictwo kulturowe
wsi w świetle instrumentów
finansowych Unii Europejskiej”

Studia przeznaczone są szczególnie dla absolwentów
wyższych uczelni kierunków nierolniczych i dają
uprawnienia rolnicze zgodnie z wymaganiami Unii
Europejskiej, a dla nauczycieli dają kwalifikacje do
nauczania dodatkowych przedmiotów.

Studia trwają 3 semestry. Opłata za jeden semestr
600 zł (może zostać zmniejszona w przypadku
uzyskania dotacji z Unii Europejskiej).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Toku
Studiów, sekretariat studiów zaocznych
i podyplomowych, ul. Mickiewicza 21, budynek A,
pokój 106, tel. 013-465-59-67

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHEENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 013-463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

KOMPUTERY

Gdy w TRIMAX-ie sprzęt kupujesz
w Alpach na nartach sobie szusujesz
lub w Tunezji
po muszelki nurkujesz.

Szczegóły promocji w sklepie:

TRIMAX

LIPIŃSKIEGO 109
TEL/FAX 46 37 147
lub
508 249 481
506 131 351

WESELA

imprezy okolicznościowe, noclegi

Restauracja

SOSENKI Sanok

tel. 013-464-19-39 lub 0509 433 515

Nowo otwarte

SOLARIUM

lampy 222W

Promocyjne ceny w styczniu i lutym

Sanok, ul. Jana Pawła II 29B

tel. 0600 443 982

GALILEO KOMPUTERY

- SKLEP KOMPUTEROWY
- SERWIS KOMPUTEROWY
- APARATY CYFROWE

CENA

1999zł netto

2439zł brutto

SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz tel./fax 46 44 865

NOTEBOOK

ARISTO SMART 210

15" DVD-RW

Celeron M 360

HDD 40GB

RAM 256MB



ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 013-464-06-91

Noworoczna
wyprzedaż mebli
z Kolekcji 2005
Przecena nawet 50%

NARTY UBIORY

WYPRZEDAŻ
ALTI SPORT
ul. Lipińskiego 248, tel. 013-464-48-61

wyprzedaż
świętecznej pożyczki
ekspresowej

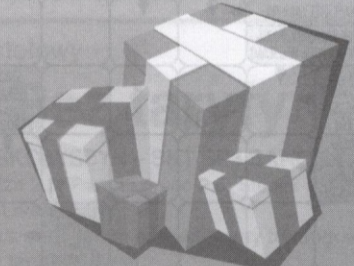
od 350 zł
dochodu

dotyczy emerytów i rencistów

wystarczy dowód
3 miesiące bez rat

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. 013 464 26 90, 013 464 26 91
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00



ABACUS

KOMPUTERY INTERNET ART.BIUROWE

P.H.U. ABACUS Robert Birek
ul. Bema 1a - 38-500 Sanok - tel./fax (013) 46 44 200
www.abacus.sanok.pl - abacus@hotmail.pl
ZAPRASZAMY. PN-PT 7.00-17.00 SOB 7.00-14.00

Hurtownia Materiałów Elektrycznych P.B.

Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe, odgromówka
- oprawy oświetleniowe

NAJNIŻSZE CENY HURT-DETAL

- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!

Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

TRIMAX - SERWIS

Komputery, Monitory
Drukarki, Kserokopiarki
Wagi, Kasy fiskalne

ZAPEWNIAMY SPRZĘT ZASTĘPCZY
DOJAZD NA ŻYCZENIE KLIENTA

KASY FISKALNE

WAGI, METKOWNICE
CZYTNIKI KODÓW KRESKOWYCH
OPROGRAMOWANIE WAPRO, CDN

TRIMAX

SPRZEDAŻ - SERWIS

Elzab, Datex, Sharp

KURTKI DAMSKIE 59 zł
KURTKI MĘSKIE 69 zł
BEZRĘKAWNIKI 39 zł
PŁASZCZE 79 zł

REPORTER
Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 8

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 – 16.00 (wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

KRZYŻÓWKA NR 5

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST
FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko
Sanok, ul. 3 Maja 21
tel. 013-464-34-64

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.

SPADA Z JASNEGO NIEBA	POGAWĘDKA	GRAŁ W FILMIE "ZEZOWATE SZCZĘŚCIE" 1/1000 MILIMETRA	GŁOS MĘSKI	KWAS W BIAŁKACH ZWIĘRZĘCYCH I ROŚLINNYCH	OJCZYM JULIUSZA SŁOWACKIEGO, LEKARZ ROZBIJANY POD GOŁYM NIEBEM
PRZYRZECZENIE ŚWINIA W LESIE	6	19	11	18	5
JEDNA Z PLANET	4	17	2	10	12
PODRÓŻNIK ŚREDNIO-WIECZNY	16	1	14	3	13
MIĘ SKRZYPAKOWI WIKOMIRSKIEJ	22	8	20	9	1
WŁAŚCIEL FABRYKI STATEK WOJENNYCH, PORU SZANY GŁÓWNIEM WIOSNAM	15	21	7	11	18
UROZYSZ TOSĆ ALBO UROZYSZYSTY STRÓJ	16	21	7	11	18
MIASTO WE FRANCJI, NAD RODANEM	15	21	7	11	18
KULA ZIEMSKA MIUZA POEZJI MIROŚNEJ	22	8	20	9	1
METODA POSTĘPOWANIA SYSTEM NATARCE	15	21	7	11	18

Rozwiązanie krzyżówki nr 3:

JAKA ZIMA, TAKIE LATO

1. Kamil Piecuch, ul. Rzemieślnicza, 2. Renata Sech, ul. Daszyńskiego, 3. Michał Gerczak, ul. Kochanowskiego.

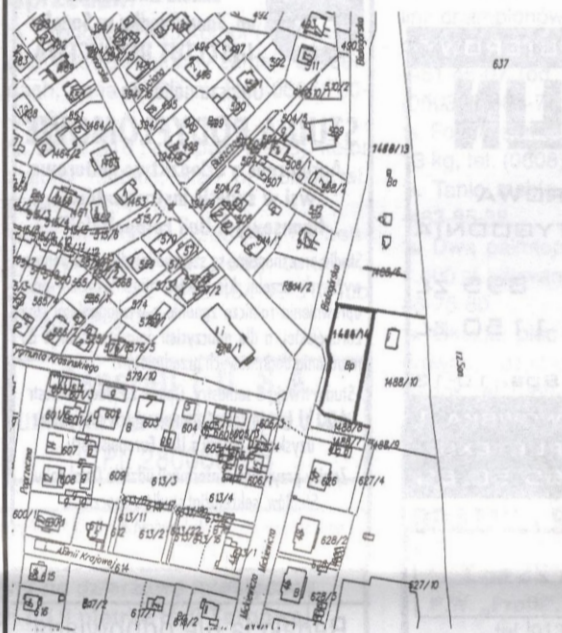
UPUSTY DO 30%
Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”
OKNA DRZWI z PVC i ALU
PARAPETY odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

• PRZETARGI • OGŁOSZENIA •

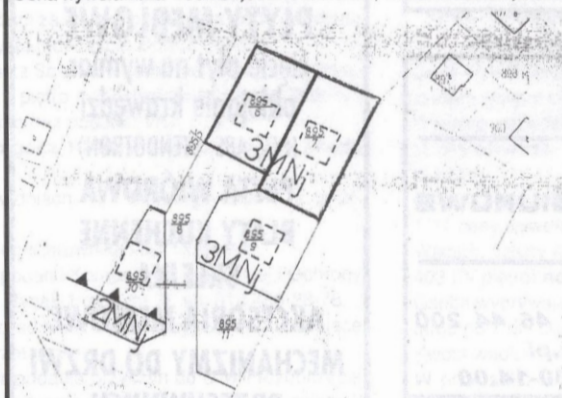
Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”
w Sanoku przy ul. Rzemieślniczej 9
tel. 013-464-27-55, 013-464-27-65, 013-464-28-10
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na dzierżawę pomieszczeń usługowo-handlowych
o pow. 53,5 m² w budynku przy ul. Stróżowskiej 36
Cena wywoławcza: 5,00 zł/m² p.u.
Licytacja ustna odbędzie się 10 lutego 2006 r. o godz. 10.00 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 5A.
Zasady wpłacania wadium oraz przeprowadzenia przetargu określone są w „Regulaminie” dostępnym w siedzibie Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Miasta Sanoka
ogłasza

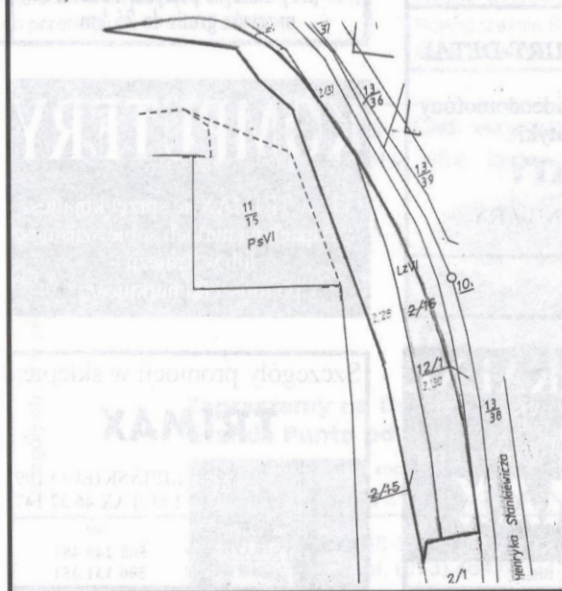
- I. Pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości.**
Do sprzedaży przeznaczono:
1. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Wójtostwo, przy ulicy Białogórskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1488/4 o pow. 1492 m², przeznaczoną pod usługi.
Cena wywoławcza – 185.600,00 zł +VAT 22%, wadium – 30.000,00 zł.
- II. Drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości.**
Do sprzedaży przeznaczono:
1. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Śródmieście, przy ulicy Wesołej w skład której wchodzi działki: nr 1491 o pow. 752 m² oraz nr 1492 o pow. 340 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 22587, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, parterowym, podpiwniczonym z użytkowym poddaszem o pow. użytkowej 156 m².
Cena wywoławcza – 72.320,00 zł, wadium – 10.000,00 zł.



2. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Dąbrówka, przy ulicy Kasprowicza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki: nr 895/6 objętej księgą wieczystą KW Nr 61575 oraz nr 895/7 objętej księgą wieczystą KW Nr 61576 o łącznej pow. 1679 m², przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.
Cena wywoławcza – 30.401,00 zł +VAT 22%, wadium – 4.000,00 zł.



3. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Dąbrówka, przy ulicy Stankiewicza, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki: nr 2/28 o pow. 1658 m² oraz nr 2/30 o pow. 867 m², (łącznie 2525 m² przeznaczoną pod usługi i zieleni).
Cena wywoławcza – 28.980,00 zł + VAT 22%, wadium – 4.000,00 zł.



2. Nieruchomość położoną w Sanoku w obrębie Dąbrówka, przy ulicy Zofii Skołozdro, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 312/1 o pow. 784 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 58586, przeznaczoną pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne i usługi.
Cena wywoławcza – 15.140,00 zł + VAT 22%, wadium – 2.000,00 zł.



Przetargi odbędą się 7 marca 2006 r. o godz. 10.00 w budynku Urzędu Miasta, sala nr 64.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
– dokonanie wpłaty wadium przelewem na konto Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22, nr konta: 31864200022001006047030003, w terminie do 3 marca 2006 r.
– przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu osobistego, oświadczenia o zapoznaniu się z ogłoszeniem o przetargu i przyjęciu go bez zastrzeżeń, pisemnej informacji o numerze konta bankowego, na które należy dokonać zwrotu wadium, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub aktualnego wyciągu z KRS (przez osoby prowadzące działalność gospodarczą), zgody organów statutowych do działania w ich imieniu lub notarialnego pełnomocnictwa udzielonego przez pełnomocników.
Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.
Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Cena nieruchomości podlega zaplaceniu nie później niż do dnia zawarcia umowy.
W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.
Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.
Opłaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.
Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu, jedynie z ważnych powodów.
Szczegółowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, tel. 013-465-28-40.

Obok Witolda Mazura będzie drugim przedstawicielem Sanoka na Igrzyskach zimowych w Turynie. Wyjeżdża tam w najbliższą niedzielę ze snowboardzistami, jako jeden z kilku lekarzy kadry (jedyny wśród nich z tytułem doktora nauk medycznych). Podobnie jak w przypadku panczenisty Zrywu, było to jego kolejne podejście do olimpiady.

– Wieść niesie, że już 6 lat temu przymerzany był pan do wyjazdu na Igrzyska w Sydney...

– Pracowałem wówczas z kadrą lekkoatletyki, z którą od 1996 roku jeździłem na większość obozów oraz mistrzostwa świata i Europy. Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze, bym towarzyszył im także w Australii. Niestety, ostatecznie do Sydney pojechał inny lekarz. Muszę przyznać, że decyzja Centralnego Ośrodka Medycyny Sportowej była dla mnie dość bolesna, bo sporo trudu włożyłem w pracę z tą grupą.

– Trudno się zatem dziwić, że potem nastąpiła „zmiana” dyscypliny.

– Lekkoatletka to moja sportowa miłość, sam byłem reprezentantem Związku Radzieckiego w skoku wzwyż (rekord życiowy 2,26 metra), ale następne 3 lata współpracowałem z triathlonistami. Przed Atenami znów była olimpijska szansa, bo bardzo dobrze zapowiadała się Ewa Dederko. Cóż, wkrótce w jej życiu nastąpiły poważne zmiany, i ostatecznie nic z jej startu nie wyszło.

– Zatem jak w przysłowiu – do trzech razy sztuka. Udało się przed Turynem jako lekarzowi łyżwiarzy szybkich. Skąd ta zmiana z dyscyplin letnich na zimową?

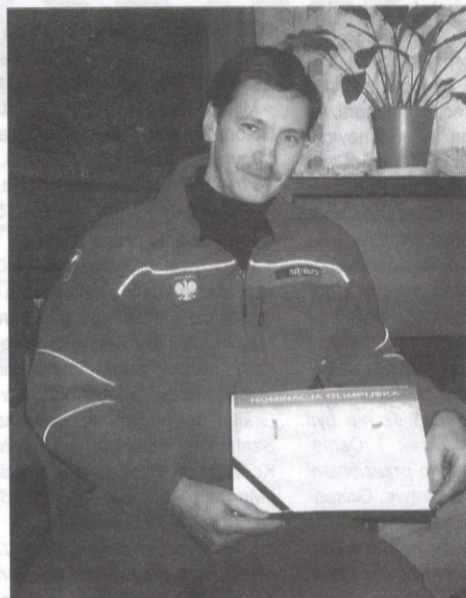
– Najlepszych sanockich panczenistów – m.in. Katarzynę Wójcicką i Witolda Mazura – konsultuję od 6-7 lat, więc współpraca trwała już wcześniej. Lekarzem Polskiego Związku łyżwiarstwa szybkiego zostałem po igrzyskach w Salt Lake City. Z pewnością pomogło mi to, że wicyprezesami PZŁS-u są sanocznicy Grzegorz Wysocki i Leszek Ciuk.

– A czym przed igrzyskami w Turynie przekonał pan decydentów Polskiego Komitetu Olimpijskiego?

– Myślę, że właśnie dobrą współpracą z łyżwiarzami. Zaczęła się od tego, że zaproponowałem duże zmiany na płaszczyźnie medycznej. Niektórym wydawały się zbyt rewolucyjne, ale trenerzy (Ewa Białkowska, Krzysztof Niedźwiedzki, Paweł Abratkiewicz

Będę ich pilnował...

– rozmowa z doktorem Jarosławem Sawką



Doktor Jarosław Sawka z dumą prezentuje nominację olimpijską.

i prowadzący short-track Tadeusz Matuszek – przyp. B.B.) zaakceptowali je i na efekty nie można chyba narzekać. Wójcicka i Mazur oraz Paweł Zygmont poprawili swoje lokaty w międzynarodowych rankingach, a młody Konrad Niedźwiedzki przebojem wdarł się do europejskiej czołówki.

– Przypisuje pan sobie te zasługi?

– Swoją cegiełkę na pewno dołożyłem.

– Czyżby lekarz przejmował część zadań trenerów?

– Nie przesadzajmy – trener, to nadal trener, ale coraz ważniejsza pozycja lekarza jest znakiem czasów nowoczesnej medycyny sportowej. Jej rola znacznie w ostatnich latach wzrosła.

– A jak postrzega pan rolę psychiki w sporcie? Od wielkich sukcesów Adama Małysza, odnoszonych w okresie współpracy z dr Janem Blecharzem, zwraca się na to coraz większą uwagę.

– Psychika jest niezwykle ważna, jej rolę trudno przecenić. Zawsze przed startem pytam zawodników, czy mają „KOP-a”. W moim słowniku „KOP” to skrót od słów „koncentracja”, „opanowanie” i „pewność siebie”. Sportowiec nie może bać się tremy, powinien być pobudzony, dobrze jeżeli ma wypracowany jakiś rytuał. Nierzadko przecież widzi się, jak ciężarowcy krzyczą, chwytając sztangę, a skoczkowie wizualizują skok przed rozbiegiem. łyżwiarzy też zachęcam, by wypracowali jakiś rytuał, lecz na razie nie wszyscy – zwłaszcza ci starsi – chcą się przełamać.

– Przenieśliśmy się już do Turynu. Czym konkretnie będzie się pan zajmował?

– Jako kierownik ambulatorium będę miał pod opieką 11 sportowców i... około 30 oficjeli. Zajmiemy się jednak sportowcami – będą to panczeniści, 2 pary łyżwiarzy figurowych i jeden short-trackista. Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to w dni wolne będę wyjeżdżał do innych wiosek, żeby pomagać też pozostałym naszym reprezentantom.

– Jakie będą pana codzienne obowiązki?

– Będę dbał o odpowiednią dietę sportowców, suplementację odżywek i witamin, badanie tętna i ciśnienia, nawet o dobre samopoczucie. Mówiąc kolokwialnie – będę ich pilnował. Jeżeli zajdzie potrzeba, to poproszę, by przy mnie zażyli jakąś tabletkę, bądź nawet sam podam ją do ust.

– Jak ocenia pan szanse Witka Mazura? O medale nie będzie walczyć, ale może znów pobije swój rekord na 1500 metrów?

– Realnie patrząc, nie wydaje mi się, choć przed jego ostatnim startem w Kanadzie też niewiele osób wierzyło, że aż o 10 sekund poprawi wynik uzyskany tydzień wcześniej w Sanoku. Pamiętajmy jednak, że w Turynie tor na pewno nie jest tak szybki jak w Calgary. Gdyby Witek osiągnął podobny wynik, miałyby szansę na czołową szesnastkę. Jego największym atutem jest znakomity rytm jazdy. Może sprawi niespodziankę?

– Liczymy, że mu pan w tym pomoże.

– Zrobię co się da.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

DZIESIĄTKA 2005

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów:

futbol – Paweł Kosiba, Daniel Niemczyk, Dawid Pietrzakiewicz, Marek Węgrzyn (wszyscy Stal Herb), hokej – Piotr Ciepły, Łukasz Janiec, Maciej Radwański, Bogusław Rapała (wszyscy KH), łyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur i Piotr Bluj (Zryw Roweromania), Robert Kustra (Górniki), Maciej Biega (Zryw/Górniki), siatkówka – Agnieszka Latoś i Karolina Rojek (Sanocznica PBS Bank), Maciej Wiśniowski (TSV Mansard) i Michał Bodziak (Mansard), lekkoatletyka – Dorota Garbaczewska (Komunalni) i Edmund Kramarz (niestowarzyszony), short-track – Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik (Elcom-MOSiR), tenis – Eugeniusz Czerepaniak i Julian Bartkowski (SKT), automobilizm – Robert Borowy (niestowarzyszony), ciężary – Józef Sokołowski (Elcom-MOSiR), karate – Waldemar Wiszyński (SKK), kolarstwo – Paweł Marczak (Roweromania), pływani – Jędrzej Babiarz (MKS), tenis stołowy – Bogdan Witka (SKT SP3), wędkarstwo – Ryszard Cieślak (koło nr 1), żeglarsko – Edyta Pietryka (BTŻ).

Ciężary

Wyciskali leżąc

Janusz Sabat, Andrzej Kuzicki i Robert Siwarski odnieśli zwycięstwa podczas Otwartych Mistrzostw Sanoka w wyciskaniu leżąc.

Wśród seniorów Kuzicki wygrał przed Piotrem Pańczykiem i Dawidem Krasnopolskim, w juniorach Siwarski wyprzedził Tomasza Szarka i Krzysztofa Kosteckiego. Weteranów startowało tylko dwóch, Sabat okazał się lepszy od Andrzeja Hejnosza. W zawodach rozegranych na siłowni MOSiR-u uczestniczyło 13 zawodników.

Tenis stołowy

Bez taryfy

OLIMP SKOŁYSZYN – SKT SP3 SANOK 0:10 SKT: Nęda 2,5; Paweł Lorenc 2,5; Stepek 2; Witka 1,5; Piotr Lorenc 1,5.

Mecz z outsiderem potraktowany treningowo, choć bez taryfy ulgowej.

Mimo braku Mariusza Nastyna nie było najmniejszych problemów z wygraną do zera. Wszyscy zdobyli komplety punktów, m.in. grający pierwszy raz w tym sezonie weteran naszego ping-ponga Adam Nęda. Mecz ten zakończył rundę rozgrywek.

Tabela IV ligi, gr. B: 1. Strzelec II Fryszak (22, 110-45); 2. SKT (18, 102-40).

ZAPowiedzi

W środę turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży organizuje ODK „Gagatek”. Rozgrywany będzie w trzech grupach wiekowych – podstawówki, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Początek o godz. 11.00, zapisy przed zawodami.

W przyszły piątek rozegrane zostaną zawody pływackie na zakończenie ferii. Rywalizacja w dwóch grupach – szkoły odstawowe i open. Początek o godz. 9.00.

FUTBOL

Pierwszy sparing Stali

Zgodnie z planem

STAL HERB SANOK – BIESZCZADY USTRZYKI DOLNE 2-0 (0-0)
Bramki: Damian Niemczyk, Nikody. Stal: Pietrzakiewicz, Jankowski – Okas, Łuczka, Sumara, Damian Niemczyk, Kuzicki, Węgrzyn, Kosiba, Matuszewski, Ząbkiewicz, Pawiak, T. Jęczkowski, D. Jęczkowski, Niemiec, Tabisz, Nikody, Pańko.

Cykl gier kontrolnych rozpoczął zaraz po powrocie z obozu w Zalesiu koło Rzeszowa.

Stalowcy jeszcze dobrze nie wysiedli z autobusu, a już trzeba było grać. Mimo sporej przewagi na pierwszego gola przyszło czekać prawie godzinę, gdy po skądnej akcji czystą sytuację wykorzystał Damian Niemczyk. Wynik ustalił Rafał Nikody, korzystając z asysty Dariusza Jęczkowskiego. Na początku drugiej połowy dwie okazje miał Fabian Pańko (m.in. słupek), a do przerwy trzech sytuacji nie wykorzystał Tomasz Matuszewski. W tym okresie goście tylko raz zagrozili naszej bramce.

Liga halowa

Stry-nowy lider

Zaledwie jedną kolejkę cieszyli się prowadzeniem w tabeli zawodnicy Kings Horn. Na inaugurację II rundy rozgrywek tylko zremisowali z Trans Gazem, co wykorzystał Geo Eko, wracając na pozycję lidera.

Kings przegrywali już 1-4, jednak skutecznym finiszem zdołali doprowadzić do wyrównania. Podobnie rzecz się miała w przypadku pojedynku Geo-Eko z leskimi funkcjonariuszami. Grając zaledwie w sześciu, mundurowi dotrzymywali kroku w pierwszej połowie, jednak ubytek sił był kwestią czasu. Po przerwie stry-nowy lider strzelił 7 goli, tracąc tylko jednego. Wszystkie 3 bramki dla Leska zdobył Janusz Stachyra, po przeciwniej stronie identycznym dorobkiem legitymowali się Maciej Błażowski i Sebastian Jajko.

Hitem kolejki okazał się trzeci pojedynek, w którym media zmierzyły się z Policją Sanok. Padło aż 18 goli, jednak o kilka więcej strzelili ci pierwsi, u których zwyczajowo najsukcesowniej był Grzegorz Piotrowski. Przebił go jednak funkcjonariusz Andrzej Haduch, aż 6 razy trafiając do siatki. Ostatni mecz kolejki okazał się powtórką pierwszego, Harnaś podzielił się punktami z WIR-em, remisując 6-6. Do przerwy WIR skutecznie grał z kontry, potem więcej szczęścia mieli „górale”. Były dwa hat-tricki, które ustrzelili Folta i Zaleski.

KINGS HORN – TRANS GAZ 4-4

Bramki: Wójcik 2, Dobosz, Rygiak – Klepacz 2, Zimoń, Kokoszka.

GEO-EKO – POLICJA/STRAŻ POŻARNA LESKO 10-3

Bramki: Jajko 3, Błażowski 3, Kociuba 2, Kot, Bil – Stachyra 3.

RTV AGD MEDIA – POLICJA SANOK 11-7

Bramki: G. Piotrowski 4, Biskup 3, Świder 2, Adamski, Szczerkowski – Haduch 6, Buczek.

HARNAŚ – WIR 6-6

Bramki: Folta 3, Sobczyk, Kręzel, Bukowski – Zaleski 3, Błażowski 2, Śmieszkiwicz. Tabela: 1. Geo-Eko (21, 49-27), 2. Kings Horn (20, 40-23), 3. Harnaś (14, 49-34). Następne mecze dzisiaj: Trans Gaz – Policja/Straż Pożarna Lesko (godz. 16.45), Geo-Eko – WIR (17.35), Kings Horn – Policja Sanok (18.20), Harnaś – RTV AGD Media (19.10).

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Olimpijskie przygotowania

Dowód formy

Witold Mazur szykuje formę w niemieckim Erfurcie. Efektem nowy rekord życiowy na dystansie 1000 metrów.

W Turynie panczenista Zrywu na pewno startować będzie na 1500 m, więc w trybie awaryjnym nadrabia lata zaległości z krótszych niż zwykle dystansów. Idzie nieźle – na kilometr uzyskał wynik 1.15,47, około sekundę lepszy od dotychczasowej „zyciówki”. – Witek ćwiczy z innymi reprezentantami pod okiem trener Ewy Białkowskiej. Rozmawiałem z nim telefonicznie, wiem że czuje się dobrze, więc jesteśmy dobrej myśli – powiedział prezes Zrywu Roweromanii Romuald Kaszubowicz.

Ogólnopolskie Zawody Dzieci

Chłopcy biorą wszystko

Trzecia runda zmagania pod dyktando naszych chłopców, którzy w Zakopanem wygrali wszystkie grupy wiekowe. Reprezentanci Górnika i Zrywu solidarnie podzieliłi się zwycięstwami. Znakomity wynik Mateusza Chabko na 1000 metrów.

Młodsze grupy wiekowe należały do Górników. Zarówno Piotr Michalski, jak i Kamil Zięba (podopieczni Marka Drwięgi) wygrywali w swoich kategoriach wszystkie dystanse. Podobnie jak i Chabko w najstarszej grupie wiekowej, który zrobił furorę pierwszym startem na 1000 metrów. Podopieczny trenera Macieja Ciuka uzyskał czas 1.25,7, który dałby mu miejsce w drugiej dziesiątce na seniorskich Mistrzostwach Polski. Drugi ze zwycięskich zawodników Zrywu, Krzysztof Raksyk, wgrał dwa wyścigi na 500 m, raz był 2., a na 1000 m przypadła mu 4. lokata, co nie przeszkodziło mu wyprzedzić rywali w klasyfikacji łącznej tych zawodów.

Wśród dziewcząt startowały tylko zawodniczki Górnika. Karolina Juszczyk była 2. wśród 10-latek, a Anna Mycka zajęła 4. miejsce w grupie o rok starszej.

Chłopcy: 10 lat – 1. Michalski; 7. Jakub Uczeń (Górniki), 9. Łukasz Załączkowski (Górniki). 11 lat – 1. Zięba; 6. Bartłomiej Dobosz (Górniki); 9. Marcin Skórski (Górniki). 12 lat – 1. Raksyk; 11. Daniel Łuczka (Górniki). 13 lat – 1. Chabko; 11. Damian Gierula (Zryw).

Dziewczęta: 10 lat – 2. Juszczyk. 11 lat – 4. Mycka; 7. Emilia Ziarko (Górniki).

Talent z Rakowej

W poprzednim numerze podawaliśmy wyniki reprezentantów Komunalnych, uzyskane podczas Halowych Mistrzostw Województwa Podkarpackiego Juniorów w Mielcu. Podczas zawodów tych z bardzo dobrej strony zaprezentował się Michał Bitas z Gimnazjum w Rakowej, zdobywając srebrny medal w biegu na dystansie 1000 metrów. Jego nauczycielem WF jest Eugeniusz Piętka, były trener piłkarzy Stali Sanok.



SIATKÓWKA

III liga senierek

Prawie bez walki

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – WISŁOKA BĘBICA
3:0 (7, 17, 13)

Sanoczanka: Latoś, Bryndza, Rojek, Szmyd, Drwiega, Fedczak, Potok (libero). Sędziowali P. Nycz (Miejsce Piastowe) i Z. Milan (Krosno). Widzów 30.

Zwycięstwo najmniejszym nakładem sił. Przyjezdne tylko na początku drugiego seta próbowały nawiązać walkę.

Inauguracyjna partia była wręcz niespotykana – mimo kilku własnych błędów Sanoczanka zdobywała punkty seriami, wygrywając do 7... Wprowadziło to wyraźną dekoncentrację, po przerwie siatkarki Wisłoki chwilę walczyły, ale zabawa skończyła się przy stanie 10-10. Trzeci set także bez historii, gospodynie zdobyły dwa razy więcej punktów od rywalki.

Luźniej niż sparing

MKO VLO RZESZÓW – SANOCZANKA PBS BANK SANOK
0:3 (10, 18, 9)

Sanoczanka: Latoś, Bryndza, Rojek, Szmyd, Drwiega, Fedczak. Sędziowali: P. Dudek (Żołyńca) i K. Rokoszyński (Rzeszów). Widzów: 10.

Mecz pięcioletni od kilkunastu lat zwycięstwo Sanoczanki w rozgrywkach III ligi. Paradoksalnie, pozbawiony choćby krzyku emocji.

Do zajęcia 1. miejsca w końcowej tabeli wystarczyło zdobyć jednego seta, ale nie było najmniejszych problemów z wygraną do zera. Inna sprawa, że grający o przystawową „pietruszkę” MKS – mając w planach wyjazd na ćwierćfinały juniorskich Mistrzostw Polski – desygnował do gry mocno osłabiony skład. – Jedne i drugie zawodniczki wiedziały, że wynik jest praktycznie od początku przesądzony, więc grało się ten mecz luźniej niż sparing. Szybko wygraliśmy 3 sety i można było wracać do Sanoka – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Tabela: 1. Sanoczanka (28, 33-15). Nasza drużyna awansowała do półfinałowego turnieju barażowego o awans do II ligi, którego będzie gospodarzem w dniach od 17 do 19 lutego.

III liga seniorów

Wyraźniej lepiej

TSV MANSARD SANOK – MKS VLO AKS RESOVIA RZESZÓW
1:3 (-22, 16, -18, -18)

TSV: Wiśniowski, Kondyjowski, Krzysztof Kocur, Rachwałski, P. Sokołowski, Kusior, T. Sokołowski (libero) oraz Czech, Kamil Kocur, Kornecki. Sędziowali Z. Milan (Krosno) i R. Madej (Jasło). Widzów 100.

Sezon zakończony z honorem. Mimo kolejnej porażki gra wyraźnie lepsza niż w poprzednich pojedynkach.

W drugim secie kibice wreszcie zobaczyli TSV jak z meczu przeciw MOSiR-owi Jasło. Krzysztof Kocur wystawiał gdzie trzeba, Piotr Sokołowski atakował z wyczuciem, a Maciej Wiśniowski znów miał przebliski formy z końcówki poprzedniego sezonu. Aż nie chcieli się wierzyć, że outsider grupy może tak nastraszyć niedawnego lidera. Przy szczelnym bloku goście momentami byli bezradni. Krewki trener MKS-u tracił nerwy, a w przerwie zdrowo nawymyślał swoim podopiecznym. Pomogło – w kolejnych dwóch setach rywale skutecznie uporządkowali grę, choć i postawa TSV mogła się podobać. Bo wreszcie była porażka po walce, a nie ze zwieszonymi głowami.

Tabela końcowa gr. C: 1. MKS VLO (22, 23-12); 6. TSV (6, 12-27).

Podkarpacka liga młodzieżowa

Jedna wygrana

MKV VLO II RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 1:2 (-22, 22, -10)
MKV VLO I RZESZÓW – SANOCZANKA SANOK 2:0 (16, 15)

Sanoczanka: Radwańska, Drabik, J. Florczak, Holizna, Maciejowska, K. Adamska oraz Czapla, E. Florczak.

Połowicznie udany wyjazd do Rzeszowa na mecze z drużynami MKS VLO.

Z drugim składem gospodyni Sanoczanka powinna wygrać do zera, ale po pierwszym secie pojawiło się za dużo problemów z odbiorem zagrywki. Tie-break był już spokojniejszy, ze stałym kilkupunktowym prowadzeniem. – *Może podjęlibyśmy też walkę z pierwszym MKS-em, ale dziewczęta wyraźnie wystraszyły się dwóch wysokich zawodniczek w drużynie wicelidera. I zagrały bez wiary, praktycznie „na stojąco”* – powiedział o drugim spotkaniu trener Karaczkowski. W obydwu meczach najlepiej zaprezentowała się Aleksandra Drabik.

Tabela: 1. Stal Nowa Dęba (22, 22-1); 13. Sanoczanka (13, 9-13).

Liga sanocka

Szybko i gładko

Mecze faworytów z outsiderami przyniosły wyniki łatwe do przewidzenia. Deficyt emocji zanotowano zwłaszcza w... najciekawiej zapowiadającym się spotkaniu Mansardu ze Stomilem.

W tym sezonie „Guma” sygnalizuje wysokie aspiracje, ale trzykrotny mistrz zdecydowanie wskazał miejsce w szczy. Pierwszy set do 19, drugi już praktycznie bez walki – do 14. Kilka dni później większy opór Mansardowi stawili kadeci TSV, przegrywając do 21 i 16. Podobnym wynikiem zakończył się pojedynek Belfer Team z Retropem Długie, zakończony zwycięstwem dawnej Nafty. Z przegranych drużyn chyba najlepiej zaprezentował się pierwszy skład Mechanika, w pojedynku z Coolersami zdobywając 40 małych punktów.

W rozgrywkach nastąpiła przerwa, która potrwa do końca ferii.

COOLERSI – MECHANIK 1:2:0 (21, 19)

MANSARD – STOMIL 2:0 (19, 14)

BELFER TEAM – RETROP DŁUGIE 2:0 (19, 15)

MANSARD – TSV KADECI 2:0 (21, 16)

Wiadomości siatkarskie: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

HOKEJ

Ekstraliga

Słabo w pierwszej tercji

COMARCH CRACOVIA KRAKÓW – KH SANOK 6-1 (5-1, 0-0, 1-0)

Bramki: 1-0 Stabon (1), 2-0 Sarnik – Stabon – Duleba (6), 3-0 Laszkiewicz – Sarnik – Cieślak (9), 4-0 Voznik – Szafarik (15), 5-0 Cieślak – Witowski (18), 5-1 M. Mermer – Milan – Ryabenko (20), 6-1 Laszkiewicz – Sarnik (46). KH: Janiec – Rapala (2), Ciepły; Solon, Fraszko, Niemiec – Talaga (4), Ryabenko; M. Mermer, Pavel, Milan – Miśków, Maryniak; Dzoń (2), Kostecki, T. Demkowicz oraz Grzesik, Panchenko (6). Kary: 18 i 14 min (w tym 10 minut za niesportowe zachowanie dla Chabiora). Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Widzów: 500.

wypracowanej przez Richarda Szafarika, z najbliższej odległości na 4-0 podwyższył Martin Voznik, a niespełna trzy minuty później sanockiego golkipera pokonał Marcin Cieślak. Kiedy wydawało się, że nasz zespół został kompletnie rozbity, Maciej Mermer zdobył honorową bramkę. Grając w podwójnej przewadze (kary Szafarika i Scibrana) po wzorowej akcji Konstantyn Ryabenko – Wojciech Milan i Mermer, ten ostatni nie dał szans Rafałowi Radziszewskiemu.

– *Wysokie prowadzenie Cracovii to efekt nierealizowania założeń taktycznych. Na szczęście w kolejnej odsłonie wyglądało to znacznie lepiej – relacjonował Worwa. Faktycznie, od drugiej tercji w nasz zespół wstąpiły nowe siły i chęć do gry. Usilne ataki gospodarzy były rozbijane w środkowej strefie lodowiska, a obrońcy grali tak uważnie, że bardzo*

rzadko dopuszczali przeciwników do dogodnych sytuacji. Z kolei po stronie KH w dogodnych sytuacjach znajdowali się Ryabenko i Artur Dzoń, jednak Radziszewski stał na posterunku. Mimo dwukrotnej gry w osłabieniu (kary Dżonia i Bogusława Rapala), nasz zespół ustrzegł się od utraty kolejnych bramek.

Trzecia tercja zaczęła się obiecująco, bo od strzału Adama Fraszki, który niestety nie znalazł drogi do krakowskiej bramki. W 46. minucie po raz kolejny dał o sobie znać Laszkiewicz, zdobywając 13 bramkę w swoich występach przeciwko KH w tym sezonie! Wynik mógł być wyższy, ale świetnie bronili Janiec, który wybronił bardzo mocne strzały Sarnika czy Stanisława Urbana. Na dziewięć minut przed końcówką syreną w bramce „Pasów” pojawił się Daniel Kachniarz, jednak rezerwowi golkiper gospodarzy nie skapitulował ani razu.

Zwycięska Unia

KH SANOK – DWORY UNIA OŚWIECIM 2-6 (1-3, 0-2, 1-1)

Bramki: 0-1 Wołkowicz (3), 0-2 Stachura (7), 0-3 Ivan (18), 1-3 D. Demkowicz – Kostecki (20), 1-4 Jaros (28), 1-5 Stefanka (32), 2-5 M. Mermer – Milan (44), 2-6 Wołkowicz (50). KH: Janiec – Rapala (2), Ciepły; Niemiec (2), Fraszko, Solon – Talaga (2), Ryabenko (2); M. Mermer, Pavel (4), Milan – Miśków (2), D. Demkowicz (2); Dzoń, Kostecki (25), T. Demkowicz oraz Panchenko (2), Grzesik. Kary: 43 i 43 min (w tym kary meczu dla Kosteckiego i Radwana). Sędziował: K. Rzerzycha (Kraków). Widzów: 650.



Miejmy nadzieję, że hokeiści KH i Unii szybko zapomną o niedawnych urazach

Dopiero w trzecim terminie mecz pomiędzy KH a Unią doszedł do skutku. Rozmiary porażki mogły być mniejsze, lecz indywidualne błędy przyczyniły się do utraty kilku bramek.

Przed meczem minutą ciszy uczczono pamięć ofiar tragedii w Katowicach oraz 11 rocznicę śmierci Piotra Milana, Izabeli Suskiej i Tomasza Ocha, którzy zginęli w wypadku hokeistów STS-u 23 stycznia 1995 roku.

Początek spotkania to mocne uderzenie gości – już w 3. minucie na listę strzelców wpisał się Tomasz Wołkowicz. Kiedy w 7. minucie na ławkę kar powędrował Bartłomiej Talaga, Unia momentalnie znalazła się w tercji obronnej KH. Tym razem Janiec skapitulował po trafieniu Wojciecha Stachury, który dobił strzał Jerzego

Gabrysia. W pierwszej tercji na uwagę ze strony KH zasługują jedynie strzał Roberta Kosteckiego z 9. minuty. Unia kontrolowała grę, a gospodarze sporadycznie konstruowali kontrataki, które nie przynosiły większego efektu. Na niespełna trzy minuty przed końcem, po błędzie Dariusza Demkowicza, Marek Ivan z najbliższej odległości podwyższył na 0-3. D. Demkowicz szybko zrehabilitował się za nieudane zagranie i na kilka sekund przed końcem tercji zdobył kontaktową bramkę.

Druga tercja rozpoczęła się od kary – w 25. minucie otrzymał ją D. Demkowicz, a w 28. Bogusław Rapala. Już w 6 sekundzie gry w przewadze Unia zdobyła bramkę! Lot krążka po niesygnalizowanym strzale z dalszej odległości Gabrysia zmienił Marcin Jaros. W 32. minucie

doszło do bokserskiego starcia między Kosteckim, a Jakubem Radwanem, w efekcie czego obaj otrzymali kary meczu. Trzy minuty później KH grało w przewadze (kara Jarosława Kłyasa), jednak w bezmyślny sposób stracił bramkę! Niefrasobliwość defensywy wykorzystał Filip Stefanka, który po rajdzie przez połowę lodowiska zdobył piątą bramkę dla Unii.

Trzecia tercja była zdecydowanie najlepszą w wykonaniu gospodarzy. Już w 44. minucie po ładnej akcji Wojciecha Milana i Macieja Mermera, ten drugi zmniejszył rozmiary porażki. Kilka minut później mogło być 3-5, jednak po idealnym podaniu Tomasza Demkowicza, Rapala strzelił tuż obok słupka. Zaledwie kilka sekund później po szybkiej kontrze swoją drugą bramkę w tym spotkaniu zdobył Tomasz Wołkowicz.

Przepraszają

O zachowaniu oświecimian, którzy nazwali gospodarzy „Ukraiński złodziejami” pisaliśmy w poprzednim numerze. Na oficjalnej stronie internetowej Unii ukazały się przeprosiny.

– *Jeżeli padło obraźliwe słowo – po pierwsze nie było ono adresowane do nikogo konkretnego, a po drugie w imieniu klubu Dwory SA Unia nie pozostaje nam nic innego jak tylko tych, którzy poczuli się urażeni, po prostu przeprosić. Mamy nadzieję, że ten incydentalny przypadek nie popsuje stosunków na linii Sanok-Oświęcim, od lat uznawanych za poprawne – czytamy w artykule na stronie www.unia.dwory.pl*

KH ubiegało się o walkowera za niedoszły mecz, swoje stanowisko argumentując tym, że ze strony gospodarzy wszystko było gotowe, by spotkanie rozegrać. Komisja Odwoławcza oraz Wydział Gier i Dyscypliny nie przychylił się jednak do tego wniosku i pojedynek nakazał rozegrać. Pierwotnie miał się odbyć w miniony wtorek, jednak z powodu żałoby narodowej został przesunięty na środe.

Wiadomości hokejowe:
BARTOSZ WIŚNIEWSKI

Juniorzy młodsi

MKH SANOK – UHKS MAZOWSZE WARSZAWA
0-2 (0-1, 0-0, 0-1)

MKH: Ambicki – Maślak, P. Królicki; P. Wojtas, Madej, Wadas – D. Wojtas, Izdebski; Sawicki, Ł. Królicki, Kłodowski oraz Wołoszczak.

Przez cały okres gry gospodarze toczyli wyrównany bój ze „stolecznikami”. Sytuacji strzeleckich po obu stronach było mniej więcej tyle samo, jednak Mazowsze w decydujących momentach zachowało zimną krew. – *Szkoda niewykorzystanych sytuacji z naszej strony, a było ich sporo. Kilkakrotnie dwójkowe akcje mogły zakończyć się powodzeniem – oba stronaści Wojciech Ząbkiewicz. Nasza drużyna drugą bramkę straciła dopiero na trzy minuty przed końcówką syreną. – Walczyliśmy do końca o korzystny rezultat, jednak pod koniec meczu zamiast doprowadzić do remisu, straciliśmy bramkę – dodał Ząbkiewicz. Dobre mecz rozegrał bramkarz, Maciej Ambicki, który popisał się kilkoma udanymi interwencjami.*

Tabela: 1. KTH Krynica (44, 105-40), 10. MKH (4, 26-94).

Młodzicy

MKH SANOK – UHKS MAZOWSZE WARSZAWA
3-2 (1-0, 2-1, 0-1)

Bramki: Ciepły 2, Solon. MKH: Wajda – Mazur, Haduch; Solon, Wilusz, Ciepły – Wolanin, Paweł Szarek; Kowalski, Cyganik, Golarz oraz Piotr Szarek.

Po raz kolejny drużyna rozegrała dobry mecz, choć wynik mógł być wyższy. – *Przy stanie 3-0 w drugiej tercji niepotrzebnie w nasze szeregi wdarło się rozluźnienie. W końcówce było przez to nerwowo – mówił trener Arkadiusz Burnat. Mazowsze, które nadal walczy o pierwszą szóstkę w tabeli, a tym samym możliwość występu w Mistrzostwach Polski, do ostatnich minut próbowało wyrównać, jednak dobrze spisywał się bramkarz Kamil Wajda. Gospodarze byli osłabieni brakiem Konrada Piegionia i Dawida Hućko. – Dobrze, że grając osłabionym składem udało nam się dowieźć zwycięstwo do końca. Mogliśmy jednak uchronić się od utraty dwóch bramek i spokojnie kontrolować grę – zakończył trener młodzików.*

Tabela: 1. KTH Krynica (30, 68-38), 2. MKH (28, 84-40).